Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 30. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 7 lutego 1933 r. | Rok XXVII.

Walna rozprawa budżetowa

Poseł Tempka z Ch. D. charakteryzuje położenie Polski.

Bez zmiany systemu rządzenia nie będzie poprawy.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 5 lutego.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu toczyła się w dalszym ciągu debata generalna. Pierwszy zabrał głos **pos. Tempka (Chrz. Dem.)**, którego słuchano z wielką uwagą. Mówca zaznaczył, iż z przemówienia generalnego sprawozdawcy wieje tyle optymizmu, że możnaby odnieść wrażenie, jakoby u nas wszystko było w porządku i stan nasz był lepszy, niż gdzieindziej. Nad planem wyjścia z obecnej sytuacji przechodzi się do porządku dziennego. Tymczasem **sytuacja** nasza jest **bardzo groźna** i nie można myśleć o naprawie bez głębokiej wiary społeczeństwa do rządów w państwie, a społeczeństwo takiego zaufania niestety nie ma. Dąży się do coraz większej wszechwładzy państwa i ukracania praw obywateli. Gdy większość narodowa społeczeństwa żąda tylko zrównania jej w prawach mniejszości sanacyjnej, min. Spr. Wewn. nazywa to domaganiem się jakichś przywilejów. Charakterystycznym objawem jest np. rozwiązywanie obozu Wielkiej Polski przy jednoczesnem tworzeniu i uzbrajaniu w karabiny żydowskich legjonów im. Berka Joselewicza. W obecnych warunkach istotnie za przywilej uchodzi już uzyskanie pozwolenia na każde zebranie, którego dopuszczalność jest konstytucją zagwarantowana. Mówca ilustruje to twierdzenie przykładami nieuzasadnionej odmowy.

Wobec takiego stanu rzeczy **przyszłość państwa** możemy widzieć tylko **w zmianie obecnego reżimu przy przywróceniu sprawiedliwości i zaufania.**

Istotnego planu gospodarczego sanacja nie miała i nie ma. Sam budżet nie jest jeszcze planem gospodarki państwowej w szerszem znaczeniu. Obowiązkiem rządu było opracować **szerszy plan gospodarki narodowej.** Jedynym planem rządów sanacyjnych jest utrzymanie się na zdobytych pozycjach i obsadzenie tych stanowisk swoimi ludźmi. Ten plan się udał, lecz jest szkodliwy dla państwa.

To, co uczyniono **w zakresie walki z kryzysem jest niewystarczające,** bo ani zmniejszenie pensyj urzędniczych, ani zwiększenie opłat publicznych nie zwalcza kryzysu, lecz raczej pogłębia go, a nieznaczne ulgi w dziedzinie podatkowej nie naprawią sytuacji.

Mówca nie ma nadziei, by sanacja mogła tę sytuację gospodarczą naprawić. Trzeba by było **zmienić same podstawy,** na których dyktatura sanacyjna oparła swój byt.

Warunkiem poprawy sytuacji jest **zmiana systemu rządzenia.** Pod naciskiem obecnego systemu i trudności gospodarczych dusi się proletarjacki ogół społeczeństwa, a wraz z nim całe państwo. Państwo nie może być własnością garstki bogaczy. Rząd zaś **forytuje kartele i wielki przemysł,** nie może się zdobyć ani na obniżenie wielkich wynagrodzeń w tym przemyśle, ani przeprowadzić zniżki cen, ani zmniejszyć rozpiętości cen przemysłowych i rolnych. Oświadczenie generalnego referenta w sprawie walki z kartelami nie napawa nas otuchą, by walka ta istotnie była przeprowadzona, gdyż referent używał tylko trybu warunkowego mówiąc, że gdyby tę walkę rząd podjął, toby je społeczeństwo powitało z zadowoleniem.

Mówca następnie krytykuje **system oszczędnościowy** rządu podkreślając, iż oszczędności robi się zwłaszcza na rolnictwie, jakby rolnikom się dobrze działo i można było na nich oszczędzać, dalej — na inwalidach, choć liczba ich wzrosła, tak samo na emerytach, choć liczba ich również wzrosła, wreszcie na szkolnictwie.

W tych pozycjach w porównaniu z poprzedniemi okresami zaoszczędzono około 100 milj. zł.

Po obecnym systemie nie można się spodziewać racjonalnych oszczędności. **Nie zmniejszono ani funduszów dyspozycyjnych, ani wydatków** na policję. Rząd łoży z nieznanych źródeł na „Strzelca“, który jest używany do popierania systemu sanacyjnego i wprowadza tylko rozjątrzenie w społeczeństwie, stając się organizacją jak najmniej popularną.

Efekty 6-letnich rządów sanacji świadczą, iż **nie ma ona szczęśliwej ręki.** Nie można wszystkich niepowodzeń tłumaczyć kryzysem, wiele jest winy i samych rządów. Przewidywanego w wysokości 560 milj. deficytu nie można uważać za znikomy. Mówi się o 140 milj. rezerw, ale czy są one płynne? Obiegu bilonu zwiększyć już nie można, pożyczki zagranicznej nie uzyska się, bo zagranica zaufania do nas nie ma — widoki poprawy są więc bardzo znikome, jeżeli wogóle istnieją. W końcu pos. Tempka oświadczył im. Ch. D. iż stronnictwo zaufania do rządu nie ma i za warunek poprawy sytuacji uważa zmianę systemu rządzenia.

Pos. **Chądzyński** (NPR) oświadcza, że ilość spraw, co do których była możliwość porozumienia między rządem a opozycją zmniejszyła się do minimum.

W centralnem zagadnieniu budżetu mało uwagi poświęcono sprawie wpływu podatków. W tak ciężkim roku np. preliminuje się wpływy większe o blisko 50 miljonów. Referent pocieszał siebie i bliźnich, iż w innych państwach też mają niedobory budżetowe. Ale te inne państwa mają zamożnych obywateli, którzy z łatwością mogą pokryć deficyt. Państwu grozi niewypłacalność.

Na warstwie robotniczej kryzys odbił się najdotkliwiej, dalej wiele ucierpiała wieś. Np. na Górnym Śląsku co drugi człowiek nie ma źródeł egzystencji. Rozpaczliwie jest również w Łodzi. A w województwie poznańskiem **wymówiono pracę 46.617 robotnikom rolnym,** zorganizowanym, nie licząc niezorganizowanych. W jednym tylko powiecie morskim wydano 908 terminatek (pos.

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Morderczy zamach na burmistrza Strassfurtu.

Sprawcą 17-letni gimnazjasta.

Berlin, 6. 2. (PAT) W Stassfurcie dokonano zamachu rewolwerowego na posła frakcji socjal-demokratycznej w sejmie pruskim Kastena. Zamach ma tło polityczne i wykonany został przez 17-letniego ucznia gimnazjum w okolicznościach następujących:

W czasie manifestacji narodowych socjalistów i Stahlhelmu, jeden z członków robotniczych oddziałów został raniony. Kasten jako burmistrz miasta Stassfurtu wydał nakaz aresztowania jednego z demonstrantów i sprowadzenia go na ratusz.

Kiedy po przesłuchaniu aresztowanego Kasten opuścił ratusz, podszedł do niego 17-letni uczeń gimnazjum i ze słowami:

„Nadeszła dziś godzina porachunku!“ oddał strzał z rewolweru, raniąc posła śmiertelnie. Zamachowca aresztowano. Kasten wkrótce po przywiezieniu do szpitala zmarł wskutek upływu krwi.

Wilhelm chce wrócić

na tron cesarski,

a b. kronprinz Ruprecht na królewski.

Berlin, 5. 2. Łamy prasy europejskiej przepełnione są wiadomościami o tajemniczych przygotowaniach w Doorn. Prasa duńska podaje nawet alarmującą wiadomość, że **w razie zwycięstwa hitlerowców w wyborach dnia 5 marca br. były cesarz Wilhelm już 6 marca zamierza powrócić oficjalnie do Niemiec.**

Równocześnie czołowy organ bawarskiej socjal-demokracji „Münchener Post“ zajmuje się w programowym artykule ożywioną działalnością bawarskich monarchistów. Przy pomocy bawarskiej partji ludowej i narodowych socjalistów monarchiści mają nadzieję zmienić konstytucję. Zbliżony do bawarskiej partji ludowej premjer dr. Held objąłby na krótki czas stanowisko prezydenta państwa, a **jego zastępcą ma zostać były kronprinc Rupprecht, który ogłosi się królem.**

*

Autor artykułu dr. Hegner (poseł do Reichstagu) ostrzega, że **monarchistyczny zamach stanu napotka na poważny opór.** Niepodległość Bawarji stanie pod znakiem zapytania, interwencja zagranicy bardzo prawdopodobna. Artykuł kończy konkluzją „Monarchja niemiecka należy już do historji, a my dołożymy wszelkich starań, aby nie było zmian.“

Faktem jest, że równocześnie z objęciem władzy przez gabinet Hitler—Hugenberg—Papen wzmogło się ożywienie wśród monarchistów. Jak donosi prasa, **Hitler miał utrzymywać stały kontakt z b. cesarzem Wilhelmem** i informował go szczegółowo o sytuacji w Niemczech. Nic dziwnego, że wobec wieści, jakie dochodzą z Doorn także inni władcy niemieccy pakują walizki i przygotowują się do objęcia swych tronów jak np. Rupprecht.

Zmniejszenie wydatków na naukę.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) Komitet porozumiewawczy instytucyj naukowych podjął starania u władz o przywrócenie dotacyj państwowych dla pracowni naukowych uniwersytetów i instytucyj naukowych. W obecnie uchwalonym budżecie zmniejszono np. Warszawskiemu Tow. Naukowemu dotację z 350.000 na 50.000 zł.

Groźna sytuacja w Rumunji.

Stan oblężenia. — Propaganda komunistyczna zbiera owoce. — Możliwość powszechnego strajku kolejowego.

Bukareszt, 6. 2. Parlament rumuński upoważnił rząd do częściowego lub całkowitego zaprowadzenia stanu oblężenia w razie koniecznej potrzeby w terminie do najwyżej 6 miesięcy.

Rząd domagał się tego pełnomocnictwa, gdyż **sytuacja wewnętrzna jest bardzo niebezpieczna.** Propaganda komunistyczna zmierza do wywołania zamieszek. **Pozatem rozszerza się ruch strajkowy wśród robotników zwłaszcza w przemyśle naftowym i w warsztatach kolejowych.** Obawiają się, że w razie ostrzejszych kroków władz **na kolejach rumuńskich może wybuchnąć strajk generalny.**

Minister dla Bessarabji Panhaliba podał się do dymisji z powodu uchwalenia ustawy o zaprowadzeniu stanu oblężenia.

Po przyjęciu ustawy przez senat wejdzie ona w życie z chwilą ogłoszenia w gazecie urzędowej.

Nowe wybory komunalne w Prusach.

Berlin, 6. 2. (PAT) Komisaryczny rząd pruski zarządził rozwiązanie wszystkich reprezentacyj komunalnych na obszarze Prus i prowincyj pruskich. **Nowe wybory komunalne rozpisane zostały na dzień 12 marca.**

Tebianka BB.: to są niemieccy pracodawcy). Ale tam siedzi rząd i inspektor pracy, którzy nie powinni pozwolić, żeby niemieccy obywatele polscy podkładali dynamit pod nasze stosunki społeczne.

Mówca oświadcza wkońcu, iż N. P. R. głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Grünberg (żyd) podburza rząd, aby zgniótł wszelkie odruchy antyżydowskie. Endecja rozpoczęła w szkołach akademickich ruchawkę przeciwko żydom i chciała porwać za sobą ulicę, licząc na to, iż razem z żydami może być rząd obalony. Ruchawka ta może się powtórzyć. „Tę perspektywę ignoruje rząd, który umie pokazać silną rękę swoim wrogom kiedyindziej"...

Mówca demonstracyjnie bierze w obronę razem z żydami i Białorusinów, wołając, iż nic i nikt nie zniszczy narodu białoruskiego. Mówca zapowiada, iż głosować będzie przeciwko budżetowi.

Pos. Bilyński usiłuje udowodnić, iż rząd cechuje wobec Ukraińców jaskrawa nieszczerość i obłuda. Klub ukraiński będzie głosował według zapowiedzi mówcy, przeciw budżetowi.

Pos. Jankowski (kl. niemiecki) stwierdza, iż klub jego zawsze ustosunkowywał się do rządu rzeczowo. Nadzieje, łączone z tą postawą, Niemców jednak zawiodły. Niemcy w Polsce bronić się będą wszelkiemi rozporządzalnemi środkami, nie wyłączając uciekania się do międzynarodowych instancyj. Dalej uskarża się poseł niemiecki Jankowski, że Polska najgorzej wynagradza swych urzędników, że ma za wysoki budżet wojskowy, że polityka gospodarcza rządu jest na granicy zupełnej bezradności itp. Głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. Lewin mówił o nędzy żydowskiej i niedoli. Skarga ta da się zamknąć w jednem słowie: źle nam jest... Następnie polemizował ze swoim współwyznawcą posłem Grünbaumem i zarzucił mu, iż nieporozumienia żydowskie wewnętrzne wytacza na forum publiczne.

Pos. Zaremba (PPS) polemizował z generalnym referentem przeważnie na płaszczyźnie zagadnień gospodarczych.

O godz. 4 po poł. zabrał raz jeszcze głos generalny referent budżetu poseł Miedziński (BB). W sprawach gospodarczo-finansowych referent dość wstrzemięźliwie replikował na zarzuty opozycji. Natomiast w części politycznej wystąpił bardzo bojowo, wysuwając stale refren: my, sanacja, wszystko przez nas i dla nas... Zaatakował bardzo ostro socjalistów, pochwalił posła Langiera ze Str. Ludowego za stosunek stronnictwa do zagadnienia obrony państwa. Ta sama pochwała spotkała posła Witosa za jego wywiad dla prasy zagranicznej. W ostrej formie polemizował referent z endekami. Wobec znanej deklaracji klubu narodowego z bliskiemi wyborami nowego prezydenta referent stwierdza, iż deklaracja ta zaskoczyła obóz rządowy. Na nowe wybory do ciał ustawodawczych niema już czasu, bo do wyboru prezydenta zostało tylko 4 miesiące i że wreszcie wybory mógłby zarządzić tylko prezydent i to na wniosek rządu. Po przemówieniu referenta omawiano budżet Pana Prezydenta, sejmu i senatu, Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Rady Ministrów. Nikt z posłów w dyskusji głosu nie zabierał, ograniczono się tylko do przemówień referentów. Jedynie poseł Rybarski, korzystając z okazji omawiania budżetu prezydjum rady ministrów zabrał głos, aby w krótkich słowach odpowiedzieć na zarzuty referenta Miedzińskiego.

Antypolskie prowokacje

na zjeździe młodzieży niemieckiej.

Bajki „referentów" o „korytarzu" i Pomorzu.

Drezno, 6. 2. (PAT.) W Dreźnie obradował przez ostatnie trzy dni drugi zjazd akademickiej młodzieży niemieckiej z zagranicy, który przybrał **zdecydowanie polityczny charakter o jaskrawych wystąpieniach antypolskich.**

W trakcie zjazdu odbył się poufny kurs przeszkoleniowy dla przyszłych wodzów mniejszości niemieckiej, w którym liczny udział wzięła studjująca w Rzeszy **młodzież niemiecka z Polski, Czechosłowacji, Rumunji, Łotwy i Gdańska.**

Punktem kulminacyjnym był referat Ziegfielda z Berlina na temat „Problem korytarza". Mówca w przeszło półtora godzinnym referacie omówił wytyczne polityki zagranicznej Rzeszy w tym kierunku, twierdząc m. in., że Pomorze nigdy nie życzyło sobie przynależności do Polski i żąda wcielenia do Prus.(!!). Mimo swego blasku i rozkwitu Polska — mówił Ziegfield — stoi dziś na kruchych i wątpliwych fundamentach.

Zjazd zakończyła niedzielna publiczna manifestacja, podczas której płomienną mowę wygłosił obywatel polski Rene Riwaguen z Łodzi, wzywając wszystkich Niemców do dalszej wytrwałej pracy w dziedzinie odrodzenia potęgi mocarstwowej Rzeszy.

Jednocześnie ze zjazdem otwarto w Dreźnie wystawę pism niemieckich, wychodzących w poszczególnych krajach Europy. Specjalne „honorowe" miejsce zajmuje łódzki „Der Volksbote", który według oświadczenia prezesa związku niemieckiej młodzieży zagranicą „stoi na usługach Polski i jest renegatem interesów niemieckich".

* *

(Jest rzeczą niesłychaną, żeby obywatele polscy narodowości niemieckiej brali udział w zjazdach, których obrady są bezczelną prowokacją. Lojalny obywatel, starając się o paszport napotyka szereg trudności, a prowokatorzy niemieccy jadą sobie gremjalnie na kursy agitatorów wywrotowych!

Referat Ziegfielda jest stekiem nonsensów, a wywody o „miłości" Pomorza do Niemiec należą już do dziedziny humoru.)

Codzienny rozlew krwi w Niemczech.

Burzliwe wiece i demonstracje.

Monachjum, 6. 2. (PAT.) Przeciwnicy polityczni obecnego rządu Rzeszy urządzają prawie **codziennie burzliwe demonstracje w Monachjum i na prowincji.** Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków ciężkiego poranienia. Większość zamieszek i niepokojów panuje w okolicy Kempten (Algäu).

Berlin, 6. 2. (PAT.) W ciągu niedzieli nadeszły wiadomości z różnych stron Rzeszy **o krwawych starciach politycznych.** W Chemnitz, podczas manifestacji żelaznego frontu doszło do bójki między członkami republikańskiego Reichsbanneru i narodowymi socjalistami. Jeden reichsbannerowiec został zabity, dwóch ciężko ranionych. Poza tem po obu stronach szereg osób odniosło lekkie rany.

We Wrocławiu odbył się olbrzymi wiec reichsbannerowców, na którym przemawiał poseł socjaldemokratyczny Loebe. Po zgromadzeniu ruszył na miasto pochód demonstracyjny, przyczem **po drodze dochodziło wielokrotnie do starć. Szereg osób jest ranionych.**

Adwokat defraudantem.

Osadzono go w więzieniu.

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł.) W głośnej sprawie adwokata warszawskiego Parzyńskiego, znajdującego się pod zarzutem sprzeniewierzenia nastąpił sensacyjny zwrot. Mianowicie został on aresztowany na wniosek drugiego adwokata, pełnomocnika poszkodowanych Iwanickich. Rodzina aresztowanego starała się uwolnić go z więzienia, ale bez skutku. Adwokat Parzyński chciał popełnić samobójstwo, w czem mu przeszkodzono.

Nowy nabytek sanacji wątpliwej wartości.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) Posłowie Rzęsa i Januszewski zawiadomili pisemnie marszałka sejmu, iż wystąpili z klubu ludowego.

W związku z powyższem klub ludowy ogłosił następujący komunikat: „Poseł Rzęsa był w prawach członka klubu i stronnictwa uchwałą sądu partyjnego z 4 stycznia br. zawieszony, natomiast pos. Januszewski otrzymał naganę. Poseł Rzęsa zapewniał swoich wyborców słowem honoru, że jakkolwiek znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej materjalnej i sanacja chce go kupić — to jednakże woli śmierć, niż dopuścić się zdrady. Takie zapewnienie dawał także poseł Januszewski. Ponieważ jednak dowody ich stosunków z sanacją były coraz liczniejsze, zgłosili swe wystąpienia, aby tą drogą uniknąć wykluczenia.

Senat o Pomorzu.

Senatorka sanacyjna pomawia Pomorzan o seperatyzm.

Warszawa, 6. 2. (tel. wł.) Sobotnie debaty komisji budżetowej senatu nad budżetem Min. Spraw Wewn. można nazwać **„Dniem Pomorza"**. O Pomorzu mówiła senatorka z PPS, mówili o niem endecy i inni aż do BB włącznie. Zakończył tę debatę, pod względem politycznym bardzo interesującą i smutną zarazem, minister MSW **p. Pieracki**. Gdy sanacyjni senatorowie starali się przekonać niewiadomo kogo, iż Pomorze to kraina niejako „mlekiem i miodem płynąca", a jej obywatele chodzą w słońcu najtroskliwszej opieki całego rządu i t. zw. czynników warszawskich w szczególności, to posłowie opozycyjni wskazywali, iż **na Pomorzu dzieje się niedobrze**, dzieje się coraz gorzej... Rugują się Pomorzan na każdym kroku i na wszystkich urzędach, że wręcz odmawia się Pomorzanom wszelkich kwalifikacyj. **Obywateli dzieli się na dwie grupy:** przyjaciół rządu i jego przeciwników. Upośledza się Pomorze, któremu zabiera się w drodze likwidacji niektóre urzędy państwowe itp.

Rozpoczął dyskusję na temat Pomorza — ks. **sen. Bolt** (Kl. Nar.) Wskazał on, iż Pomorze jest pozbawione należytej opieki władz. Społeczeństwo pomorskie dzieli się na sanację i jej przeciwników. Ta pierwsza grupa obywateli może liczyć na poparcie władz. Jest ich zaledwie dwa tuziny prawdziwych piłsudczyków. Większość mieszkańców Pomorza odwraca się od sanacji. Ta druga, upośledzona kategorja obywateli nie odgrywa roli w życiu społecznem i politycznem. Starostowie są podejrzeni postu kacykami, których nikt ukrócić nie potrafi. Istnieją wśród uprzywilejowanej kliki, które **podpatrują starostów a nawet wojewodów.**

Pomorzanin na wyższem stanowisku, to **„biały kruk"**. Pomorzan z reguły się nie dopuszcza do urzędowych stanowisk. (Z ław sanacyjnych ktoś woła: A Bederski?) Jest on Poznańczykiem — i to jedynym. Pomorzanin, według opinji niektórych przedstawicieli władzy, nie ma kwalifikacji nawet na woźnego. Policja, która ofiarnie pełni swe obowiązki, jest zmuszona śledzić współobywateli.

W tym samym duchu przemawiali i inni senatorzy z opozycji.

Przeciwstawił się temu BBWR, twierdząc, że to wszystko są wymysły, a senatorka z BB p. **Hubicka**, udając naiwną, wołała patetycznie, że **Pomorzanie chcą jakichś przywilejów**, wysuwają jakieś hasła **separatystyczne**, że Pomorze ma być **tylko** dla Pomorzan! Nie inne stanowisko zajął minister Spraw Wewn. **p. Pieracki**, który twierdzi, że władze administracyjne nie uznają dwóch kategorji społeczeństwa: sanacji i przeciwników sanacji. Gdyby tak było, gdyby tak ostro zarysowała się walka w społeczeństwie na Pomorzu, to musiałby się sam zaniepokoić, a tak na szczęście nie jest. Minister powiada, że był na Pomorzu i że rzeczywistość, namalowana przez opozycję, nie jest na szczęście taką, jaką ją przedstawił np. sen. ks. Bolt.

O rugach Pomorzan, szczególnie ostatnio wśród nauczycielstwa, o kasowaniu ciągłem urzędów itp. minister nawet nie wspomniał.

Drakońskie projekty nowego rządu.

Ustawa o ochronie narodu. — Wydalanie obcokrajowców. Represje prasowe.

Berlin, 6. 2. (PAT.) W czasie apelu generalnego Stahlhelmu, przywódca organizacyj stahlhelmowych major Stephanowi wygłosił mowę, w której m. in. oświadcza, że w najbliższym czasie rządowi Rzeszy przedłożony zostanie **projekt specjalnej ustawy o ochronie narodu niemieckiego.**

Ustawa przewidywać będzie dla obywateli niemieckich karę śmierci za zdradę kraju. Obcokrajowcy występujący przeciw Niemcom, mają być **niezwłocznie wydaleni z granic państwa niemieckiego.** Pisma, przedstawiające Niemcy w nieprzychylnem świetle wobec zagranicy, ulegną stałemu zakazowi. (Zdaje się, że Hitler chce zmusić prasę opozycyjną do milczenia. Represje prasowe mogą decydująco wpłynąć na przebieg wyborów w dniu 5 marca bieżącego roku.)

Nieszczęśliwe pomysły.

Warszawa, 7. 2. (tel. wł.) Przy omawianiu w Sejmie projektu scaleniowego ubezpieczeń społecznych zapytana o opinję Naczelna Izba Lekarska wypowiedziała się **za przyznaniem lekarzom pełnych praw w kasach chorych w sprawach, dotyczących lecznictwa.** Tymczasem projekt rządowy w wielu wypadkach naturalne prawo lekarzy bardzo ogranicza na korzyść **dyrektorów** kas chorych.

Nowe wybryki i prowokacje gdańskich suwerenów.

Od wielu już lat ludność wiejska kilku graniczących z wolnem miastem powiatów dostarcza do Gdańska swoje **produkty rolne,** jak **masło, jaja, drób** itp. Obecnie senat gdański niechętnie patrzy na ten dowóz produktów rolnych, który rzekomo stanowi konkurencję dla nielicznego wprawdzie, lecz „wyborowego“ pod względem politycznym, rolnictwa gdańskiego.

Przyczyny takiego stanowiska leżą naturalnie gdzieindziej. Już od dłuższego czasu senat zarządził na granicy „kontrolę“, która według wyjaśnień oficjalnych czynników ma na celu zbieranie.. materjałów statystycznych. W praktyce jednak przedstawia się ta kontrola nieco prozaiczniej, gdyż celnicy gdańscy dokonują wprawdzie zbierania, lecz... **samych produktów rolnych.** Posterunki bowiem graniczne dla tychże celów statystycznych prawie codziennie

konfiskują towar osobom przyjeżdżającym z Polski,

a gdy któraś z nich ośmieli się przedstawiciela gdańskiej „suwerenności“ zapytać, dlaczego to się dzieje — dostaje od gdańskich celników nawet **kijem po głowie,** widocznie w tym celu, aby nauczyła się gdańską „Staatshoheit“ czcić i szanować.

Lecz nawet i te zarządzenia nie wystarczyły widocznie by **ochronić gdańskich junkrów** przed polską konkurencją i oto Senat chwycił się innego środka. Ponieważ wielka ilość wieśniaków polskich przyjeżdżając do Gdańska z towarem używa w tym celu **autobusów,** kursujących w miarę potrzeby między okolicznemi powiatami a Gdańskiem, na rozkaz senatu **gdańskie prezydjum policji postanowiło uniemożliwić autobusom polskim dowóz pasażerów i towarów do Gdańska** i w tym celu zażądało od ich właścicieli m. in. specjalnego pozwolenia od władz gdańskich na wjazd do Gdańska, dalej egzaminu szoferskiego (który będą musieli kierowcy zdawać w Gdańsku) — bo polskie egzaminy z uwagi na „polnische Wirtschaft“ nie wystarczają, a wreszcie żąda się nawet ubezpieczenia autobusów w gdańskich ubezpieczalniach na sumę, którą raczy określić sam pan prezydent policji gdańskiej we własnej osobie i według własnego uznania...

Powyższe zarządzenia mają jako skutek pośredni również

znaczne podrożenie artykułów pierwszej potrzeby w Gdańsku.

Rozumie się samo przez się, iż odbija się to jedynie na niezamożnych warstwach w Gdańsku, które najmniejszego udziału w rządach nie mają i zaciskać muszą pasa — a to na skutek monarchistycznej reakcji, która od r. 1931 Gdańskiem rządzi.

Same też zarządzenia, które uniemożliwiają obywatelom polskim właścicielom autobusów swobodne zarobkowanie **nie mogą przejść niepostrzeżenie w polskiej opinji publicznej.** Ponieważ szereg autobusów gdańskich oraz innych samochodów dzień w dzień wjeżdża do Polski, wzywamy polskie czynniki kompetentne, aby **zastosowały jak najostrzejsze środki odwetowe** względem tych gdańskich pojazdów **i nauczyły senat gdański rozumu.**

Deszcz orderów w Bolszewji.

(j) Rząd Sowietów postanowił podtrzymać ostry kurs przeciwko opozycjonistom i „niepożądanym elementom“ i dla zachęcenia swych obrońców udzielił szereg odznaczeń. Komisarz sprawiedliwości Krylenko otrzymał najwyższe odznaczenie „order Lenina“, a przewodniczący trybunału w ostatnich procesach sensacyjnych prof. Wyszyńskij „order czerwonego sztandaru“.

Wiadomości z kraju.

O polskie dostawy dla Sowietów.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 3 bm. nastąpiło ostateczne ustalenie składu delegacji udającej się w tych dniach do Moskwy, w celu podpisania przedłużonej umowy „Sowpoltorgu“. Ustalono już wysokość kredytu na sfinansowanie planu gospodarczego „Sowpoltorgu“. Kredyt ten zostanie utrzymany w dotychczasowej wysokości 1.250.000 dolarów.

Ambasador polski Patek w Waszyngtonie.



Na zdjęciu naszem widzimy nowomianowanego ambasadora R. P. w Waszyngtonie min. Stanisława Patka w otoczeniu członków ambasady po powrocie z audjencji u prezydenta Stanów ZjednoczonychHoovera, na której złożył swe listy uwierzytelniające.

Budowa kościoła-pomnika

ku czci ks. biskupa Bandurskiego.

W mieście Sokalu zawiązał się komitet budowy kościoła-pomnika ku czci ks. biskupa Władysława Bandurskiego. Sokal, miejsce urodzenia zmarłego dostojnika Kościoła, od 1772 r. niema dotąd kościoła parafjalnego. Przed wojną ks. biskup Bandurski jeszcze jako sufragan lwowski, rzucił myśl budowy okazałej świątyni w centrum miasta, pod którą też wtedy założono fundamenty. W roku zeszłym przystąpiono do dalszej pracy.

W tych dniach komitet wydał odezwę, nawołującą do ofiarności publicznej na kościół w Sokalu w związku ze zbliżającą się rocznicą śmierci ks. biskupa Bandurskiego.

O utrzymanie samorządu szkół wyższych.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Na sobotniem posiedzeniu komisji oświatowej rozpoczęto szczegółową dyskusję nad każdym paragrafem projektu rządowego o szkołach akademickich. Najżywszą dyskusję wywołał art. 3 tej ustawy, który daje ministrowi prawo swobodnego zwijania wydziałów, oddziałów i katedr. Za artykułem tym wypowiedział się wiceminister ks .Żongołłowicz i poseł Czuma (BB). Krótko przemawiał również minister Jędrzejewicz. Przeciwko projektowi § 3 wypowiedzieli się Komarnicki, ks. Szydelski, St. Stroński, Dąbrowski, pos. Bryła (Ch. D.) i inni posłowie opozycyjni. Nawet żydzi zgłosili poprawkę, że zwijanie wydziałów wymaga aktu ustawodawczego!

Na tem dyskusję nad art. 3 zakończono.

Przy omawianiu art. 4 minister oświadczył, iż jest przeciwnikiem zjazdów rektorów, którzyby mieli wyrażać jakąś opinję. Poprzednie zjazdy rektorów minister kwalifikuje jako „konspiracyjne“. Na tem dyskusję przerwano.

Filip Oppenheim (41

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Zostawili samochód na rogu ulicy w Bond. Winifreda wyraziła chęć przejścia się pieszo. Deane wmawiał w siebie, że interesuje go nie tyle ona sama, tylko jego studja nad nią. Oglądała badawczem okiem każdą spotkaną kobietę. Na mężczyzn ledwie spojrzała. Najmocniej wszakże ściągały jej uwagę wystawy sklepowe. Niebawem wciągnęła go do wielkiego zakładu jubilerskiego.

— Jeszcześ mi nie dał zaręczynowego pierścionka — rzuciła niespodzianie. — Zaraz go sobie wybiorę.

Posłusznie wszedł za nią i stał przy jej boku, gdy drobiazgowo opisywała, o co jej chodzi. Wiedziała ściśle, czego chce. Chciała mianowicie pierścionka o najrzadszych i najpiękniejszych kamieniach, osadzonych podług najnowszej mody. Ujawniła bardzo mało entuzjazmu, wahała się nawet, gdy jej pokazano pierścionek, obstalowany specjalnie dla którejś królowej. Sprawa ta, jak wyjaśnił jubiler, rozchwiała się wskutek nieporozumień politycznych, i pierścionek został na składzie. Nawet Deane drgnął, kiedy sprzedający szepnął cenę. Na Winifredzie natomiast wrażenia to nie wywarło.

— Może go wezmę — rzekła zwracając się do niego. — To mniej więcej to, o co mi chodziło. Proszę mi jeszcze pokazać parę broszek — najlepiej szmaragdy i brylanty.

Kupiec wyjął całą tackę. Kazała sobie pokazać perły i mówiła o nich z miną znawczyni.

— Niebawem będę potrzebowała sznuru pereł — rzekła do jubilera — ale nie dzisiaj jeszcze. Niech pan zawiadomi pana Deana, skoro będziecie mieli dostateczną ilość pereł tej wielkości i koloru, jakiego żądam.

— Z największem zadowoleniem, proszę pani, postaramy się je dobrać skłonił się jubiler.

Deane dobył książeczkę czekową — na szczęście znano go tu — i wypisał czek na dwa tysiące funtów wzamian za pakiecik, który im wręczył kupiec. Winifreda spokojnie ściągnęła rękawiczkę i włożyła pierścionek; resztę kazała odesłać do hotelu. Gdy wyszli ze sklepu, wydało się Deanowi, że jest trochę różowsza i trochę więcej błyszczą jej oczy.

— Interesujesz się klejnotami? — zauważył.

— O tak, naturalnie. Wszystkie te rzeczy interesują mnie. Od iluż lat tęskniłam za perłami na szyi, za takim pierścionkiem na palcu... Teraz kup mi trochę kwiatów. W moim saloniku panują pustki. Następnie pójdziemy do krawcowej.

Wstąpili do najbliższej kwieciarni. Wybrała dużą wazę róż i parę gałązek białego bzu.

— Ile róż rozkaże szanowani pani — spytał subjekt.

Spojrzała na nie z lekko podniesioną brwią.

— Proszę mi je odesłać wszystkie — rzuciła niedbale.

— Jest ich cztery tuziny, proszę pani — powiedział wahająco.

Obojętnie kiwnęła głową. To, że kosztowały szylinga za sztukę, mało ją obeszło.

— Czy więcej bzu nie macie? — zapytała na odchodnem.

— Chwilowo nie, proszę pani.

— Jeśli można, proszę sprowadzić więcej. Ten salonik w hotelu — dodała zwracając się do Deana — zdaje się mieć własny zapach, który można usunąć jedynią nawałnicą kwiatów... Teraz idę do krawcowej. Zaczekasz na mnie na ulicy. Ale daj mi sakiewkę.

— Obawiam się — rzekł Deane — że sakiewka nie na wiele ci się przyda, gdyż mam w niej zaledwie dwadzieścia funtów. Weź te banknoty a ja pójdę spieniężyć czek. Wrócę za minutę.

Skinęła głową i weszła do magazynu. Gdy się ukazała znowu, Deane już był powrócił.

— Możemy teraz spokojniej robić dalej zakupy — powiedział.

Zignorowała lekki podźwięk ironji w jego głosie.

— Tyle mi jeszcze potrzeba rzeczy. Krawcowa pisze rachunek. Zabrakło mi około trzydziestu funtów.

— Widocznie nie znalazłaś, czego pragnęłaś. Suma, którą wymieniasz, jest śmieszna.

— Ano, był tam koronkowy szlafroczek, co do którego nie mogłam się zdecydować. Może ostatecznie wziąć go?...

Wróciła do modniarki. Deane wszedł za nią. Koronkowy szlafroczek wciąż jeszcze leżał na krześle. Żywa, mała Francuzka wnet zaczęła wmawiać, że Madame wygląda w nim jak marzenie. Był on przedziwnie powiewny, przedziwnie strojny, zdumiewająco drogi. Deane wysłuchał ceny bez zmrużenia powiek.

— Tak, radziłbym ci wziąć go — rzekł. — Ślicznie ci w nim.

Poraz pierwszy zdawał się coś rachować w myśli. Pochyliła się nad koronkowemi chusteczkami, jakby chcąc uniknąć jego wzroku.

— To zdaje mi się wszystko narazie — powiedziała. — Zapłać i chodźmy.

Znów znaleźli się na ulicy.

— Chcę sobie kupić torebkę — rzuciła trochę znagła.

— Bardzo słusznie. Wracajmy do jubilera. Wolisz macicę perłową, czy też złoto?

— Jeszcze nie wiem, zobaczę.

Wybór trwał conajmniej dwadzieścia minut. Deane wypisał nowy czek. Samorzutnie dał Winifredzie kilka rad, które znacznie podniosły koszty.

— Dokąd teraz? — zapytał.

— Potrzeba mi rękawiczek — odparła. — Ale może wolisz wrócić do biura? Nie powinnam zatrzymywać cię cało popołudnie.

— Jestem całkowicie do twych usług — zapewnił. — Wierz mi, że takie sprawunki to dla mnie wcale ciekawa nowość.

— A raczej chcesz powiedzieć, że ciekawe jest dla ciebie, jakie to na mnie robi wrażenie. Myślisz, że nie rozumiem. Ale to takie łatwe. Powiedz mi, jaka ci się wydaję?

— Wydajesz mi się wprost urodzoną do tego — uśmiechnął się. — Z drugiej strony jednak, pozwól, że ci to powiem, sprawiasz wrażenie, jakbyś się nagwałt chciała pozbyć nagromadzonych od wielu lat pożądań. Naprzykład jest pewna porywczość, żeby nie rzec barbarzyństwo, w sposobie, w jaki pochłaniasz wszystkie upragnione przedmioty. Nie skarżę się bynajmniej — dorzucił pośpiesznie. — Owszem, jeśli o to chodzi, cieszy mię nawet ta żywa, ludzka cecha. Skoro jesteśmy narzeczeni, to stanowczo wolę, by moja fiancée była próżną kobietką, niż zimnym automatem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

VII.

Przedruk wzbroniony.

Dalszy ciąg rozmowy kom. Czerskiego z Fudem.

— No i co pan myśli, że dla pięknych oczu nieznanego nam pańskiego przyjaciela rząd polski zapłaci sto tysięcy złotych za jakieś papiery bardzo wątpliwej wartości?

— Nie, panie komisarzu. Ja gwarantuję za to, że dokumenty będą autentyczne, a co do zapłaty, znajomy mój nie żąda zaraz wszystkiego gotówką, tylko prosi o pewną zaliczkę przy doręczeniu aktów, a reszta ma być zdeponowana w jednym z banków w Kwidzynie.

— Widzę, że pański przyjaciel ma nieźle w głowie, panie Fude — zadrwił komisarz Czerski.

— Panie komisarzu, on przecież ryzykuje cały swój byt. On wysuwa jeszcze jeden warunek, a mianowicie prosi o zapewnienie mu prawa azylu w Polsce w razie, gdyby Niemcy wpadli na trop jego zdrady i chcieli go aresztować.

— Panie Fude, ja panu wogóle na to wszystko żadnej odpowiedzi dać nie mogę, bo sprawa ta wcale mnie nie interesuje. Chcę tylko wiedzieć, co mam o panu zameldować naszym władzom bezpieczeństwa. Bo przyznam się panu, że niewiele jeszcze rozumiem, czego pan właściwie chce.

— Chcę się przysłużyć mej ojczyźnie, panie komisarzu. Chcę sobie rzetelnie zarobić na

obywatelstwo polskie,

o jakie proszę. I myślę, że gdy dostarczę tak ważnych dla państwa dokumentów, nie odmówią mi wtedy obywatelstwa. Przecież ja mam tutaj w Polsce gospodarstwo 80-morgowe, mam żonę i dzieci, nie będę więc władz polskich wprowadzał w błąd i narażał się na utratę tego, co mam, i na zrujnowanie mego szczęścia domowego. Ja jestem Polakiem, choć nie umiem dobrze mówić po polsku.

Argumenty te zastanowiły komisarza Czerskiego. Ten człowiek ma rację, mówiąc, że naraża swój cały byt. O ileby zamierzał wprowadzić w błąd władze polskie, coby się niechybnie wydało, zostałby ukarany długoletniem więzieniem i byłby zupełnie materjalnie zniszczonym. Trudno więc sądzić, aby aż tak dalece ryzykował, a reszta mniej należałoby przypuszczać, aby władze niemieckie posunęły się do kroku aż tak ohydnego i

wydały na zagładę własnego ziomka.

W razieby jednak tak być miało, wtedy upragniony przez Niemców cel musi być wart stawki.

— No, dobrze, panie Fude — rzekł po chwili namysłu komisarz Czerski — doniosę panu jeszcze, czy pańska oferta została przyjęta.

Długo jeszcze zastanawiał się komisarz Czerski nad sprawą Fudego. Jakkolwiek wiele argumentów praktycznych przemawiało za tem, że człowiek ten jest chyba warjatem, jeżeli ukrywa w swej ofercie jakiś podstęp, mający przynieść szkodę interesom państwa polskiego, to z drugiej strony jednak

cała sprawa zakrawa na grubą prowokację

i nakazuje jak najdalej idącą ostrożność. Bądź co bądź, stwierdzenia dotychczasowe nie wystarczają, by sprawę przekazać władzom kompetentnym. Należy sobie wpierw wyrobić zupełnie jasny sąd o istotnych motywach i tendencjach działalności Fudego. Ostatecznie Czerski doszedł do przekonania, że najlepiej odczekać i pozostawić wypadki własnemu biegowi. Jeżeli Fude grę rozpoczął, to ją też będzie chciał dokończyć, a wtedy sprawa może się wyjaśni.

Po upływie pewnego czasu Czerski, objeżdżając graniczne placówki,

zajechał do Morgów.

Pogoda była piękna, niebo czyste, bez chmurki. Słońce kwietniowe zalewało przyrodę swem życiodajnem ciepłem. Trawy w rowach przydrożnych strzelały kępkami świeżej zieleni, zwiastując swe przebudzenie się z letargu zimowego. Pączki na drzewach i krzewach poczęły ostrożnie rozwierać swe pyszczki, nasycone ciemną, soczystą czerwienią. Wiosna pachniała dokoła. Czerski pełną piersią wchłaniał w siebie jej tchnienie.

Był w przepysznym nastroju, nietylko pod wpływem piękna przyrody, złożył się na to jeszcze i niezwykły w drodze przypadek.

Taka „gratka" dawno nie wpadła mu do rąk. — Gdy,

jadąc motocyklem w kierunku Nowego, minął Twardogórę,

przystanął na chwilę, by zapalić papierosa. Szukając po kieszeniach nie znalazł zapałek. — Niema rady, trzeba sobie odmówić przyjemności. Wtem ujrzał wóz, zbliżający się od strony Nowego.

— Chyba woźnica będzie miał zapałkę — pomyślał, oparł motocykl o drzewo i czekał.

Gdy wóz był oddalony od niego jeszcze tylko o kilkanaście metrów, podszedł, by poprosić woźnicę o ogień. Tymczasem — o dziwo — woźnica, zoczywszy czapkę straży granicznej, podciął konia i ruszył galopem. Komisarz Czerski zdumiał się — to musi być jakaś nieczysta sprawa. Wskoczył na motocykl i w mig był przy wozie.

— Stać! Straż graniczna.

Woźnica, który widocznie przedtem nie zauważył motocykla i sądził, że uda mu się zbiec, był przerażony.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dziś i dni następnych film egzotyczny p. t. **„Congorila".** Nadprogram **„Carmencita"** z Georgem O'Brienem.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych **„W mrokach wielkiego miasta".** Bogaty nadprogram i tygodniki aktualne.

W SPRAWIE UDZIAŁU POLSKIEGO NA WYSTAWIE CHICAGOSKIEJ.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni komunikuje, że polska firma budowlana w Chicago G. L. Tucker & T. R. Lazarewicz, 4344 Archer Ave., Chicago, Hl., U. S. A. przystępuje do realizacji swego projektu wybudowania na własny koszt pawilonu polskiego na Międzynarodowej Wystawie w Chicago i proponuje firmom polskim wzięcie udziału w powyższej wystawie. Cena miejsc wynosi dol. 4 za stopę, t. j. za 0,093 m^2.

W związku z powyższem Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni prosi firmy mające zamiar brać udział w wystawie o niezwłoczne zgłoszenie się w Izbie.

REORGANIZACJA W M. T. K. w GDYNI.

W piątek, dnia 3 lutego odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy M. T. K., na którem wybrano nową radę nadzorczą. W miejsce ustępujących członków, b. nacz. wydz. technicznego Kom. Rządu p. inż. Piaseckiego i p. Massalskiego, wybrani zostali do rady nadzorczej wicekomisarz rządu p. inż. Szaniawski i p. inż. Maćkowiak z Poznania. Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie nowowybranej rady nadzorczej, na którem uchwalono reorganizację zarządu M. T. K. Zwolniono ze stanowiska z natychmiastową mocą prawną dotychczasowego dyrektora Marcina Goldhara, a na jego miejsce powołano dotychczasowego naczelnika wydziału finansowego Kom. Rządu p. Aug. Brzóskę.

Ponieważ walne zebranie ustaliło, że p. Goldhar w wielu wypadkach swej umowy służbowej nie dotrzymał, przeto zwolnienie nastąpiło bez terminowego wypowiedzenia i bez odszkodowania.

Nowy dyrektor p. Brzóska pochodzi z Górnego Śląska, gdzie piastował kierownicze stanowisko w koncernie ks. Pszczyńskiego w Katowicach, później zaś był dyrektorem handlowym zakładów kauczukowych „Piastów" S. A. pod Warszawą. Studja swe ekonomiczne kończył w Niemczech i w Warszawie.

Zaznaczyć jeszcze musimy, że rada nadzorcza nie przyjęła jeszcze do wiadomości zatwierdzającej bilansu z r. 1931, albowiem ma on być jeszcze dokładnie zbadany przez biegłych księgowych. Tymczasowo przyjęto tylko warunkowo bilans za r. 1932 do wiadomości.

Mamy nadzieję, że nareszcie położony zostanie kres skandalicznej dotychczasowej gospodarce w tem przedsiębiorstwie, jak również położy się nareszcie tamę korupcyjnej działalności p. Goldhara na terenie Gdyni.

Co robił p. Hilchen w Gdyni?

Poza konferencją z przedstawicielami sfer portowych oraz przedstawicielami prasy codziennej, z której sprawozdanie podaliśmy już onegdaj, dowiadujemy się z dobrze poinformowanej strony, że właściwym celem pobytu p. Hilchena był poufny układ z firmą „Atlantic", mający na celu umorzenie postępowania karnego przeciwko tej firmie wzgl. przeciwko b. jej dyrektorowi Mosiewiczowi, a to w ten sposób, że firma „Atlantic" zobowiązać się miała wszelkie pretensje Skarbu Państwa pokryć w ciągu pięciu lat, wzamian za co prokuratorja ma wycofać oskarżenie.

Wiadomość tę, jakkolwiek dość prawdopodobną, podajemy z tem zastrzeżeniem, iż uważamy za wątpliwe, żeby prokuratorja byłaby skłonną pójść na jakieś kompromisy.

Wierzymy, że procesy w liczbie pięciu, które wynikły na tle afery „Atlanticu", są dla departamentu morskiego, a zwłaszcza dla p. dyr. Hilchena nie bardzo przyjemne i że w interesie jego leży umorzenie toczących się dochodzeń, lecz sądzimy, że w interesie uzdrowienia zgniłych stosunków gdyńskich, dochodzenia te powinnyby być doprowadzone do końca.

Uważamy też za wątpliwe, czy taki układ z firmą „Atlantic", gdyby rzeczywiście został zawarty, posiadał realną wartość dla Skarbu Państwa, gdyż kto może zaręczyć w obecnych warunkach gospodarczych za trwałość tej firmy w ciągu pięciu lat.

Łobuzerja na gościnnych występach.

Długo się namyślaliśmy, czy odpowiadać na łobuzerski paszkwil, któremu warszawskie pismo „A. B. C." prawdopodobnie tylko z braku dostatecznej orjentacji w sprawach gdyńskich udzieliło swych gościnnych łamów w nr. 32, gdyż osoby paszkwilem tym zniesławione stoją zbyt wysoko i zbyt wielką czcią i uznaniem za ich ofiarną pracę cieszą się wśród społeczeństwa gdyńskiego, ażeby te niecne oszczerstwa mogły ich dosięgnąć.

Ponieważ jednak łobuzerstwa tego dopuszczono się na łamach pisma warszawskiego, którego czytelnicy o stosunkach gdyńskich nie są dostatecznie poinformowani, z drugiej zaś strony prasa miejscowa, bez różnicy kierunków politycznych ten wybryk najemnego kondotjera, inspirowanego przez podobne mu jednostki z kategorji „moral insanita' jednomyślnie potępiła, więc uważamy także za nasz obowiązek prasy wprawdzie opozycyjnej, lecz uczciwej, dołączyć się do protestu całej prasy gdyńskiej i napiętnować paszkwil ten jako **najnikczemniejsze oszczerstwo** oraz wyrazić szczery żal, że poważne pismo stołeczne zostało w tak podstępny sposób nadużyte do tak niegodnej tego pisma roboty.

Zapewnić możemy naszych kolegów z „A. B. C.", że gdyby znali moralną wartość i niskie pobudki kondotjera i jego inspirantów wzgl. zleceniodawców, niewątpliwie ze wstrętem odrzuciliby tą elokubrancję, którą wyrządzili nieświadomie wielką krzywdę ludziom ze wszech miar szacunku godnym, którzy zarzuconych im, z godnością dobrych Polaków i wzorowych urzędników czynów nie byliby w stanie się dopuścić.

Natomiast z całą stanowczością stwierdzić to możemy i twierdzenie poprzeć wiarogodnemi świadectwami, że autorzy wzgl. inspiratorzy tego paszkwilu byli stałymi bywalcami sopockich lokali rozrywkowych i sopockiej jaskini gry!

Odkryjcie przyłbice paszkwilanci, abym wam mógł otwarcie w twarz rzucić wasze oszczerstwo!

Budować czy Kupować?

Nieco o konjunkturach morskich.

„Kurjer Warszawski" daje w swym dziale handlowym artykuł p. S. Z., który wykazuje, że z naszego handlu morskiego (stanowiącego dziś ogółem 63% całego naszego obrotu z zagranicą) **tylko $^{1}/_{15}$ część płynie w świat** (wzgl. przypływa) **pod polską banderą.**

Jest rzeczą wiadomą, że flota jest najlepszą propagandą państwa. Handel idzie za banderą, jak powiedziano. Pan S. Z. wyciąga z tego wniosek, że należy **budować okręty.** Naturalnie, że byłoby to ideałem zwłaszcza w miarę, jakby się rozbudowała **stocznia gdyńska.** Niemniej jednak narazie — przy obecnej sytuacji, trudno uwierzyć w możliwość budowania na wielką skalę okrętów. Nasuwa się jednak inna możliwość. Porty świata, jak Antwerpja, posiadają dziś ogromne „cmentarzyska" statków. Są to nieraz okręty **prawie nowe,** które niszczeją beznadziejnie, w bezruchu, gdzie niema środków na ich konserwację ani szans na uruchomienie. Czyż nie możnaby takich okrętów dziś **nabywać za bezcen** i z pewnością na **korzystne warunki spłaty?** Zdaje się, że nasza młoda marynarka choruje na **przerost ambicji,** która każe się posługiwać tylko nowemi statkami — gdy statek używany a dobry jeszcze może się bez porównania **szybciej zamortyzować** i umożliwić **skuteczną walkę konkurencyjną z obcemi flagami.**

Miejmy nadzieję, że czynniki miarodajne naszego wybrzeża wezmą pod uwagę **rozsądny głos opinji,** która wogóle sprawami morza więcej jeszcze niż dotąd interesować się powinna.

—::—

Echa afery Kreugera.

Sztokholm. (PAT.) Aresztowano tu pod zarzutem złośliwego bankructwa dyrektora Nilss Ahlstroema, szwagra jednego z najbliższych współpracowników Ivara Kreugera.

Świetne sukcesy rysunkowo-artystyczne

uczniów gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Społeczeństwo polskie już niejednokrotnie z wielką satysfakcją dowiadywało się o wielkich zdolnościach artystycznych, jakiemi się odznaczali uczniowie gimnazjum polskiego w Gdańsku. Że to nie frazesy, mające spopularyzować może gimnazjum polskie albo reklama, tego dowodem są liczne nagrody, które uczniowie tegoż gimnazjum na kilku konkursach znowu otrzymali i które wykazują, że gimnazjum to chlubnie wyróżniło się także wśród wszystkich szkół i zakładów na terenie Wolnego Miasta.

Jest to bardzo zaszczytną zasługą prof. rysunków w gimnazjum polskiem p. Nadrowskiego, zapalonego entuzjasty rysunkowego i doskonałego znawcy duszy dziecka w tej tak zawiłej dziedzinie. Oto poniżej zwycięzcy, uczniowie gimnazjum polskiego w Gdańsku:

W konkursie „Przewodnika Katolickiego" w Poznaniu na najlepszy rysunek brało udział 46 uczniów i uczenic. Nagrody otrzymali: H. Barduszówna, A. Filip i Alfons Olszewski z Gdańska.

W konkursie rys. polskiej fabryki ołówków Hardtmuth—Lechistan udział brało 31 uczniów, w tem 7 nagród przypadło dla uczniów gimnazjum polskiego w Gdańsku. Mianowicie nagrody otrzymali: F. Thiel, J. Falk, H. Krukowska, Badziąg, R. Kasówna, H. Meller, J. Szymański.

W konkursie na herb Gdańska, rozpisanym przez spółkę akcyjną „Kawa-Hag" na 392 uczestników i uczestniczek było 50 prac gimnazjum polskiego z tym wynikiem, że jego wychowankom przyznano 34 nagrody, w tem 5 pierwszych, 7 drugich, 22 trzecich. Wśród nagrodzonych znajdują się: M. Krajwanow, R. Haman, J. Godlewski, P. Kolka, W. Królówna, J. Tesmer, J. Rybińska, C. Fenigstein, H. Wilczewski, Samuel Jeleń, E. Kulcenty, J. Cieszyński, Z. Patzwald, A. Bankiewicz, R. Austen, W. Paszke, H. Lademan, W. Olszewski, F. Rutkowski, P. Śliwiński.

Z Wielkopolski i Pomorza.

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Dyżur lekarski pełni z dnia 6 na 7 bm. p. dr. Simon.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Pałac: „Szatan zazdrości".
Stylowy: „Tommy Boy".
Żak: „Jeździec bez głowy".

Żołnierskie wyświetla pierwszą serję historycznego filmu z czasów rewolucji francuskiej „Kurjer z Lionu".

Odznaczeni za zasługi na polu P. W. w Inowrocławiu zostali: por. rez. St. Skibiński, Małecki i Lipiński - złotym krzyżem, a pp. Siuszyński, Kwieciński i Wojciechowski - srebrnym krzyżem.

Mateusz Kłosowski zmarł. Znany powszechnie na Kujawach zach., a szczególnie w Inowrocławiu właściciel autodorożki Mateusz Kłosowski, dnia 3 bm. rozstał się z tym światem, osierocając żonę z kilkorgiem dzieci. Śp. Mateusz, pracując w młodszych latach na folwarku, nabawił się choroby t. zw. „końskiej", która następnie przez zaniedbanie rozwinęła się do tego stopnia, że w przystępie depresji wypił on kilka kropel lizolu, pragnąc w ten sposób pozbawić się życia. Przewieziony jeszcze w stanie przytomnym do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, został wyspowiadany przez ks. kapelana, poczem pogodzony już z Bogiem i ludźmi, pożegnał ten doczesny padół ziemski. R. i. p.

Miejska Szkoła Handlowo-Przemysłowa żeńska w Inowrocławiu wyświetla we wtorek 7-go bm. o godz. 16 film p. t. „Szkolnictwo zawodowe". Film ten został wykonany z rozp. Min. W. R. i O. P. przez warszawską pracownię psychotechniczną i poradnię zawodową. Ze względu na to, że ilustruje najrozmaitsze zawody kobiece, film ten powinni obejrzeć przedewszystkiem rodzice i opiekunowie młodzieży wstępującej w życie, a także i młode dziewczęta, które stoją wobec decyzji wyboru zawodu. Bardzo niska cena ułatwi wszystkim zobaczenie tego cennego i wartościowego przedstawienia.

Komunikat Funduszu Pomocy Bezrobotnym m. Inowrocławia. Przy ustaleniu dochodu podatkowego dla osób prawnych, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, są potrącalne wszelkiego rodzaju wydatki i świadczenia poniesione przez te osoby na walkę z bezrobociem względnie na cele pomocy bezrobotnym. Jednocześnie Fundusz Pomocy Bezrobotnym komunikuje, że o ile chodzi o innego rodzaju osoby, to podatek dochodowy, przypadający do zapłaty od świadczeń na rzecz zwalczania bezrobocia, może być na prośbę umorzony przez Izby Skarbowe w trybie art. 126 ustawy wyżej cytowanej ,o ile osoby te prowadzą prawidłowe księgi handlowe względnie gospodarcze, a wydatki na bezrobocie zostały uwidocznione w księgach i miały wpływ na wymiar podatku dochodowego za dany rok gospodarczy.

Żyd oszustem. Właściciel składu rowerów Kiełpiński w Inowrocławiu zgłosił w policji, że żyd Abramowicz z Radomia oszukał go na sumę 110 zł przy kupnie roweru.

Drobne kradzieże. Coraz więcej mnoży się drobnych kradzieży w Inowrocławiu. Ostatnio złodzieje włamali się do składu rzeźnickiego Gińcielewskiego (Toruńska 13) i skradli różne wyroby mięsne wartości 40 zł. Inni zaś amatorzy cudzej własności apetyt swój zaspokoili kradzieżą skrzynki mydła wagi 50 kg. ze samochodu ciężarowego Jana Krzyżanowskiego z Wilczyna.

Wieprzki mają popyt. Pomimo kryzysu, podczas którego całe życie gospodarcze zamiera, są jeszcze pewne dziedziny wzgl. zawody, które cieszą się powodzeniem i dobrze się mają... Jest to kradzież wieprzków. Amatorzy tłustej wieprzowiny skradli kolejarzowi Ludwikowi Ligockiemu z Kruszwicy wieprza wartości 50 zł. Druga znowu szajka włamała się do chlewa Franciszka Pamfila we wsi Bachorce (pow. mogileński), któremu skradziono 4-ctr. maciorę. Wszczęte śledztwo wykazało, że złodziei było czterech, a dwóch z nich: Mieczysława Dominiaka i Tadeusza Kajdaka z Woli Wapowskiej zdołano zaaresztować.

Przychwycenie dwóch „ptaszków". W nocy z 31 stycznia na 1 lutego br. policja urządziła w okolicy Kruszwicy obławę na złodziei i przychwyciła braci Stefana i Antoniego Kotlińskich, pochodzących z pobliskiej wsi Rzepowa, przy których znaleziono 3 worki, łom żelazny i rzemień. Jak wykazało śledztwo, oni to dokonali kradzieży w szkółce powiatowej Wojtaszka w Kruszwicy, o czem już donosiliśmy.

„Przyszłość nasza".

Walne zebranie Tow. Wstrzemięźliwości w Inowrocławiu odbyło się 2 bm. w ochronce. Przewodniczył ks. patron Janke. Zarząd zdał treściwe sprawozdanie z całorocznej działalności, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco: Rakowski - prezes, Wiśniewski - wiceprezes, Gorzelańczyk - sekretarz, Cezar - zast. sekretarza, Szymarek - skarbnik, Skonieczna - skarbniczka.

Wesoły monolog wygłosiła Pankówna, a na zakończenie odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Z walnego zebrania chóru męskiego „Echo" w Inowrocławiu.

Dnia 1 bm. odbyło się w hotelu „Pod Lwem" roczne walne zebranie pod przewodnictwem p. Gryczki. Obrady zagaił wiceprezes Reichert. Na sekretarza powołano p. Szatkiewicza, na ławników pp. Batoga i Bodendorfa. Praca na niwie śpiewaczej w ub. roku nie dała większych sukcesów. Występów koncertowych było tylko kilka. Przypisać to można trudnościom technicznym i finansowym. Mimoto praca nie idzie na marne, lecz rokuje na przyszłość lepsze sukcesy. Saldo na rok bież. wynosi 93,32 zł.

Po szczerej dyskusji i udzieleniu zarządowi pokwitowania wybrano przez aklamację nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: Masłowski prezes, Ekert - wiceprezes, Gałdyński - dyrygent, Sowiński - sekretarz, Wojtecki - zast. sekretarza, Gniewkowski - bibljotekarz, Gierliński - zast. bibljotekarza; ławnicy pp. Reichert, Oczachowski i Gryczka. Komisję rewizyjną tworzą pp. Urbański, Jagiełko i Bodendorf. W wolnych głosach omówiono szereg aktualnych spraw.

Przepadła bez wieści.

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki zaginięcia dziewcząt. Władze policyjne w Mogilnie zostały zawiadomione przez rolnika Grzegorza Mattesa, zam. we wsi Dzierżążno o tem, że dnia 1. 9. ub. r. oddaliła się z domu i do tej pory nie powróciła jego szwagierka Matylda Vohr, lat 20. Zaginiona udała się na służbę do piekarza Fieschego we Wrześni, gdzie — jak się okazało — piekarza o takiem nazwisku wogóle niema. Różne są przypuszczenia, co mogło się stać z młodą dziewczyną. Jedni tłumaczą, że wpadła ona w ręce handlarzy żywym towarem, a drudzy, że może popełniła samobójstwo.

Dla wyświetlenia tej zagadki podajemy poniżej jej rysopis: wzrost średni, szatynka, oczy ciemne, twarz owalna, ubrana w niebieski płaszcz.

Wągrowiec.

Walne zebranie chóru przy Farze odbyło się przy udziale 60 członków czynnych. Zagaił je prezes Stachowiak, przewodniczył p. Karnowski. Do nowego zarządu weszli pp.: Stachowiak prezes, Andrzejewski wiceprezes i dyrygent, Walczewski Konrad sekretarz, Górecki skarbnik, Wleczyk bibljotekarz, Łosiński gospodarz, sąd honorowy: Stachowiak, Marmurowicz, Szumska, Michalska i Karnowska, na członków przyjęto pp. Dutkiewiczównę, Woźniakównę Zofię i Martę, Kostecką i Burdelską, jako kandydat Bielecki Wincenty.

Z życia Tow. Inwalidów Wojennych. W sali p. Zjawińskiego odbyło się walne zebranie Tow. Inwalidów Wojennych. Zagaił prezes p. Niespodziany, przewodniczył p. Trzebiatowski, sekretarzował p. Jarczak, ławnikami byli pp.: Widziński z Mieściska i Nowak z Wapna. Stan organizacji jak i finansowy przedstawia się bardzo dobrze. Do nowego zarządu wybrano: Niespodzianego Jana prezesem, Witlickiego wiceprezesem, Jezierskiego sekretarzem, Trzebiatowskiego zastępcą sekretarza, Grzechowiaka Edwarda skarbnikiem, Pakułę zast. Na przewodniczącego komisji rewizyjnej wybrano p. Józefa Króla. Dyplomy za 10-letnią przynależność do Związku otrzymali pp. Flieger Maksymiljan, Hauptmayer Karol, Szczuraszek Piotr i Bauza Andrzej.

Chłopcy szkolni skazani za obrazę marszałka Piłsudskiego.

W harcówce męskiej szkoły wydziałowej w Inowrocławiu odbywała się w grudniu ub. r. zbiórka drużyny szkolnej, podczas której młodzież zachowywała się hałaśliwie, co spowodowało interwencję pedla Kwiatkowskiego i nauczyciela Klimeckiego. Zauważyli oni, że młodzież spokojnie siedzi, natomiast stwierdzili, że obraz marsz. Piłsudskiego wiszący na ścianie, był oplwany. W następstwie tego kierownik szkoły Mazur sprawę skierował na drogę dochodzeń policyjnych. Postawiono w stan oskarżenia pięciu uczniów szkoły wydziałowej (5 i 6 klasy) w wieku od 16 do 18 lat i sprawa znalazła się na wokandzie sądu grodzkiego w Inowrocławiu.

Po przewodzie dowodowym sąd wydał wyrok, mocą którego dwaj oskarżeni skazani zostali na tydzień aresztu z zawieszeniem na 3 lata, resztę uwolniono od winy i kary.

Z walnego zebrania Zw. Hallerczyków w Inowrocławiu.

Ub. niedzieli 29 stycznia odbyło się walne zebranie placówki inowrocławskiej Zw. Hallerczyków. Przewodniczył prezes Urbański, sekretarzował p. Głowiński. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynika, że towarzystwo pracowało bardzo intensywnie.

Do nowego zarządu wybrano: Pawlickiego prezesem, Jagielskiego zastępcą, Maliniewicza sekretarzem, Mąkę zastępcą, Fabianowskiego i Bajera ławnikami. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Dorsz, Niedbalski i Kaźmierski. Komendantem wybrano Michalaka, oficerem sztandarowym Kaźmierskiego, kom. sztandaru Mąkę, podchor. Góreckiego i Krzyszkilewicza; opiekunami wybrano Dębowskiego i Fabianowskiego, a inspektorem drużyny Rogalskiego.

Następnie odbyło się zebranie uroczystościowe. Przemówienie o powstaniu styczniowem wygłosił prezes. Odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

Rolnicy na straży Pomorza.

O pozostawienie sądu apelacyjnego w Toruniu.

Tczew, 4 lutego. W ub. sobotę, niedzielę oraz poniedziałek na wezwanie zarządu pow. P. T. R. w Tczewie odbyły się 3 wielkie zebrania poszczególnych okręgów w Tczewie, Pelplinie i Gniewie. Omawiano ciężkie położenie rolników w pasie nadgranicznym. Setki rolników jako właściciele tej ziemi pomorskiej z dziada pradziada uchwalili jednomyślnie z wielkim zapałem rezolucję, wyrażającą gotowość do odparcia wszelkich ataków i napaści wrogów na ziemię pomorską i stać będą na straży dostępu do morza.

W Tczewie obradom przewodniczył prezes Brzóskowski. Obszerny referat na temat „Jak się powinien rolnik bronić" wygłosił referent rolniczy Kozłowski z Tczewa. Dyrektor szkoły rolniczej Jagła ze Świecia omawiał dobre skutki obornika, zaś wiceprezes b. starosta tczewski Dytkiewicz z Ropuch omówił szereg spraw organizacyjnych.

W Pelplinie zebranie zagaił b. starosta Dytkiewicz. Inż. Stanisław Manthey wygłosił referat pt. „Jak się bronić". Referat o wartości obornika wygłosił dyr. Jagła ze Świecia.

W Gniewie obradom przewodniczył p. Ciążyński. Referaty pt. „Jak się bronić" i „Wartość obornika" wygłosili inż. Manthey i dyr. Jagła.

Na powyższych zebraniach obecni byli starosta powiatu tczewskiego Muchniewski oraz prezes powiatowy P. T. R. Skarzyński. Celem tych zebrań poza sprawami organizacyjnemi i protestami było przedewszystkiem zapoznanie się starosty Muchniewskiego z rolnictwem tym tycznym ciężkiego położenia rolnictwa w tym nadgranicznym powiecie, wobec czego rolnicy zebrani na tych wszystkich zebraniach, wołali o pomoc, opiekę i natychmiastowy ratunek obecnego na zebraniach starosty p. Muchniewskiego, który po wysłuchaniu wszystkich bolączek naszych rolników oświadczył, iż w miarę możności będzie się starał zrobić wszystko to, co będzie w jego mocy, by zmniejszyć ilość egzekucyj przez rozłożenie podatków na raty oraz starać się będzie, by rolnicy jego powiatu mogli zapłacić zaległe podatki. M. in. starosta Muchniewski oświadczył, iż nie będzie się kierował polityką, lecz tylko względami gospodarczemi, co wśród zebranych wywołało wielką radość.

Na wniosek red. Matłosza jednogłośnie uchwalono rezolucje, protestującą przeciwko niemieckiej polityce rewizjonistycznej oraz domagano się pozostawienia sądu apelacyjnego w Toruniu. Pozatem uchwalono wezwanie do rządu w sprawie obniżki taryf kolejowych na drzewo, węgiel, smary itp.

Rezolucje

uchwalone na zebraniach okręgowych P. T. R. w dniach 28, 29 i 30 stycznia 1933 r. w Tczewie, Pelplinie i Gniewie.

I. Rolnicy powiatu tczewskiego, zebrani na okręgowem zebraniu, stwierdzają, że wszelkie zakusy rewizjonistyczne spotkają się z zdecydowanym oporem wszystkich Polaków bez względu na przekonania polityczne. Polacy-rolnicy jako posiadacze tej polskiej ziemi pomorskiej, z krwi i kości człowieka polskiego narodu, są gotowi do odparcia każdego ataku na ziemię pomorską jako ziemię odwiecznie polską.

II. Zebrani zwracają się do sfer miarodajnych ze stanowczem żądaniem pozostawienia sądu apelacyjnego w Toruniu.

III. Zebrani zwracają się do sfer miarodajnych ze stanowczem żądaniem obniżenia cen artykułów przemysłowych niezbędnych do produkcji rolniczej, a mianowicie węgla, żelaza, smarów, drzewa i artykułów budowlanych.

IV. Rolnicy powiatu tczewskiego zwracają się do Ministerstwa Komunikacji z żądaniem obniżki cen na taryfę przewozową P. K. P. w przewozie artykułów przemysłowych, potrzebnych do produkcji rolniczej, a mianowicie węgiel, smary i drzewo opałowe.

V. Zebrani zwracają się do wszystkich rolników całego powiatu z wezwaniem, aby wszyscy rolnicy we własnym interesie skupili się gremjalnie w jednej organizacji rolniczej — P. T. R. i nie pozwolili się rozbijać przez różne ambitne jednostki, które dla ambicji osobistej lub własnego interesu wysuwają się na znawców rolnictwa czy osadnictwa, osłabiając rolnictwo przez jego rozproszkowanie.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Czerwony ślad".
Mars: „Moskwa bez maski".
Światowid: „10 procent dla mnie".
Palace: „Artyści".
Corso: „Kawalerowie dzikiego Zachodu".

TEATR POLSKI.

W poniedziałek, dnia 6 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 7 bm. o godz. 20 „Żonaty kawaler" komedja muzyczna w 3 aktach Fr. Fiszel'a. Legitymacje zniżkowe 33%.

W środę, dnia 8 bm. z powodu próby generalnej z „Don Karlosa" teatr nieczynny.

Uwaga, krajoznawcy! Walne zebranie członków Tow. Krajoznawczego odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 19,30 w świetlicy gimnazjum żeńskiego przy ul. Wielkie Garbary. Jak najliczniejszy udział członków pożądany.

Czy nowy most na Wiśle będzie uruchomiony w bież. roku?

O konserwację świątyni Marjackiej.

Pod przewodnictwem wojewody Kirtiklisa odbyła się konferencja w sprawie ukończenia budowy mostu na Wiśle w Toruniu i uruchomienia robót ziemnych na terenie miasta Torunia i powiatu toruńskiego. W konferencji wzięli udział prezydent miasta Bolt, naczelnik Zakrzewski, nacz. Pietraszewski, nacz. Zgrzebniok, dyr. robót publ. inż. K. Maćkowski i starosta Rogowski.

Rozważano możliwość ukończenia budowy mostu w r. 1933, przyczem nasunęły się poważne trudności w urzeczywistnieniu programu zamierzonych robót, jednak zależnie od wyniku rokowań, jakie miasto Toruń prowadzi z Min. Komunikacji w sprawie przejęcia gmachu dla Dyr. Okr. Kolei Państw., nasuwa się możliwość ukończenia budowy mostu w bież. roku.

Następnie zbadano projekty robót, jakie planowo i celowo będzie można uruchomić na terenie miasta Torunia względnie w podmiejskich okolicach, przyczem zwrócono uwagę na projekty, przewidujące większe roboty ziemne, a nie wymagające poważniejszych wydatków na koszta zakupna materjałów itp. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono, ażeby oprócz robót ziemnych, wykonywanych na terenie miasta Torunia, tj. robót ziemnych przy wyrównaniu t .zw. „Gór kozackich" i robót przy nowo budującym się moście z nastaniem pory wiosennej i po odpowiedniem przygotowaniu przystąpiono do wykonania następujących robót:

1. regulacji „Strugi Lubickiej", a to celem odwodnienia posiadłości osadników w Gostkowie i Grębocinie w myśl obietnicy p. wojewody,
2. budowy drogi Toruń—Czerniewice—Otłoczyn,
3. budowy podtorza linji kolejowej Czarnowo—Ostromecko i w miarę możności
4. budowy wału przeciwpowodziowego w Czerniewicach.

Następnie odbyła się pod przewodnictwem p. wojewody konferencja w sprawie zabezpieczenia kościoła Najśw. Marji Panny w Toruniu przy udziale śp. ks. proboszcza Pączka, prezydenta miasta Bolta, inż. Ulatowskiego, inż. Widugiera, naczelnika wydziału bezp. publ. Łepkowskiego, naczelnika wydziału administr. dr. Bogocza, dyr. robót publ. inż. K. Maćkowskiego, inż. Niekrasza, starosty pow. Rogowskiego. Po wszechstronnem omówieniu sprawy uchwalono poddać kościół fachowej obserwacji celem stwierdzenia, czy deformacje murów i ich odchylenie postępują nadal, czy też kościół osiągnął już stan równowagi po przejściu pewnych odkształceń w wiekach minionych.

Dla przeprowadzenia tych badań zostaje stworzona stała komisja fachowa z przedstawicielami urzędu wojewódzkiego, magistratu i dozoru kościelnego. Niezależnie od powyższego na prośbę śp. ks. prob. Pączka p. wojewoda przydzielił do komisji inż. W. Widugiera, który z ramienia dozoru kościelnego przeprowadzi obliczenia statyczności kościoła i będzie współdziałać przy zakładaniu na rysach murów kontrolnych plomb, jak również przy pracach konserwacyjnych, jakie będą przedsięwzięte.

Propagandowy pociąg francuski.



Aby wpoić w obywateli francuskich zasadę: kupujcie towar krajowy, rząd zorganizował pociąg pokazowy z towarami we Francji wyrabianemi, a mało jeszcze znanemi szerszemu ogółowi. Pociąg ten objeżdża całą Francję, docierą do najodleglejszych zakamarków, wstęp dla każdego jest wolny, a wyćwiczeni w propagandzie ciceroni objaśniają zwiedzających o znaczeniu i celu tej wystawy.

Kto podlega wojskowemu kodeksowi karnemu.

W związku z wejściem w życie nowego kodeksu karnego wojskowego podkreślić należy, że obecnie wojskowym sądom **podlegają**, za przestępstwa, przewidziane w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o karach za szpiegostwo i inne przestępstwa przeciw państwu,

1) osoby, które na zasadzie stosunku publiczno-prawnego lub umównego pełnią służbę w poszczególnych działach administracji wojskowej, jak np. **urzędnicy, urzędniczki, niżsi funkcjonarjusze, a nawet robotnicy** — o ile popełnili te przestępstwa w czasie trwania tego stosunku,
2) osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwach przemysłowych publicznych i prywatnych, a więc kierownicy, pracownicy umysłowi i fizyczni, stróże i t. p. — o ile popełnili te przestępstwa w związku z wykonywaniem umowy lub zlecenia co do **dostawy przedmiotów zaopatrzenia wojska.**

Powyższe osoby poddane zostały postępowaniu doraźnemu w sądach wojskowych:

1) za ujawnienie wiadomości i dokumentów, które ze względu na dobro Państwa Polskiego należy zachować w tajemnicy przed rządem obcego państwa — obcemu rządowi lub osobie w jego interesie działającej, albo innej osobie w zamiarze narażenia na niebezpieczeństwo wojskowej obrony państwa, lub jego sił zbrojnych.
2) za zbieranie powyższych wiadomości, uzyskanie lub staranie się o uzyskanie powyższych dokumentów, lub zapoznanie się z niemi, sporządzanie planów, szkiców lub wizerunków budowli lub urządzeń wojskowych, przedostanie się do budowli lub urządzeń wojskowych, do których wstęp jest wzbroniony — w celu narażenia na niebezpieczeństwo wojskowej obrony państwa lub jego sił zbrojnych, albo celem ujawnienia lub zakomunikowania ich rządowi obcego państwa lub osobie w jego interesie działającej, jeżeli wiadomości te były sprawcy dostępne wskutek podjęcia się pracy dla państwa lub ze względu na urząd publiczny, służbę publiczną lub zlecenie urzędowe;
3) za komunikowanie obcemu rządowi lub osobie w jego interesie działającej, jakichkolwiek wiadomości lub dokumentów, dotyczących wojskowej obrony państwa lub jego sił zbrojnych, albo wiadomości, dokumentów, dotyczących stosunków politycznych, dyplomatycznych lub gospodarczych państwa polskiego wiedząc, że mogą być użyteczne obcemu rządowi na wypadek wojny lub w jego nieprzyjaznych dla państwa polskiego działaniach lub zamierzeniach — o ile sprawca działał z naruszeniem obowiązków urzędu publicznego lub służby publicznej.

Ostrów.

Z posiedzenia rady miejskiej. Poza wyborem komisji arbitrażowej i finansowej oraz ustaleniem podatku od budynków w wysokości 5% i od gruntów niezabudowanych w wysokości 1% od wartości gruntu — omawiano ostatnio bardzo obszernie sprawę zatwierdzenia rachunków dotyczących budowy elektrowni miejskiej. Przez zawarcie w roku 1927 niekorzystnej umowy z amerykańską firmą „Ulen and C-y", miasto nasze poniosło poważne straty, które dzisiaj jeszcze obywatele spłacają w nadmiernych podatkach miejskich. Sama budowa elektrowni kosztowała blisko 2 i pół miljona złotych; długi jakie na niej obecnie jeszcze ciążą, wynoszą około 530 tys. złotych, nie mówiąc zupełnie o pożyczce ulenowskiej w wysokości 120 tysięcy dolarów. To, co firma Ulen pożyczyła miastu, wzięła zpowrotem w różnych nadmiernych poborach. Ciężkie zarzuty podniósł referent również przeciw b. burmistrzowi i ówczesnemu Magistratu o podpisanie umowy ze Stocznią Gdańską. Gospodarka przy elektrowni była **bardzo niedokładna i wprost lekkomyślna**, to też referent w imieniu komisji rewizyjnej nie stawił wniosku o udzielenie pokwitowania, lecz zażądał pociągnięcia winnych tej rozrzutnej gospodarki do karnej i cywilnej odpowiedzialności. Za wnioskiem wypowiedzieli się radni pp.: Szczepanek, dr. Poleski i Lis, poczem rada powzięła uchwałę, nie udzielenia pokwitowania ani firmie Ulen ani też elektrowni, a przekazania sprawy Magistratowi do zbadania i stwierdzenia czy zachodzi tu nadużycie. Tak więc głośna już sprawa elektrowni i „Ulen" wróci jeszcze raz pod obrady rady miejskiej.

Strzelno.

Za obrazę marsz. Piłsudskiego miesiąc aresztu. Przed sądem grodzkim odpowiadał za obrazę marsz. Piłsudskiego technik budowl. Florjan Palędzki. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w miesiącu październiku ub. r. w lokalu „Promień" powiedział, iż Piłsudski dąży do czwartego rozbioru Polski. Stawał jeden świadek i to powiatowy adjutant „Strzelca" w osobie karanego już Wacława Cieślewicza. Po przesłuchaniu świadka pod przysięgą wniósł oskarżyciel publiczny dla oskarżonego o karę 6 miesięcy więzienia. Sąd skazał go na miesiąc aresztu i ponoszenie kosztów postępowania. Oskarżony wniósł apelację.

Z walnego zebrania Strzelińskiego Klubu Sportowego. W salce p. Scheffsa odbyło się roczne walne zebranie S. K. S., na którem przewodniczył p. Borowiak. Sprawozdania zarządu, a w szczególności wiceprezesa Wł. Namieśnika wykazały, że zarząd pracował sumiennie. Wymienić należy wspaniałe zwycięstwo nad mistrzem m. Inowrocławia K. S. Goplanją w stosunku 6:1, z K. S. Zdrojem 4:1, z K. S. Podgórzem 3:1, z Prądem gnieźnieńskim 4:0. Do zarządu weszli: prezes Namieśnik, zastępca Borowiak, sekretarz Wieczorek, zast. Ruciński, skarbnik Bielawski, gospodarz Rzekanowski, kierownik sekcji piłkarskiej Oborski, kierownik sekcji lekkoatletycznej Ruciński, sąd honorowy Namieśnik, Leszczyński i Rozwadowski; komisja rewizyjna Oborski, Rozwadowski i Balcerek.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 (telefon 137).

Repertuar kin:

Apollo: „Rome Ekspress".
Gryf: „Syn Indyj" z Ramonem Novarro w głównej roli.
Orzeł: „Stalowa dłoń" i „Tarzan wśród dżungli".

Ważne dla rolników. Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu komunikuje: Rozporządzeniem ministra rolnictwa i reform rolnych z dn. 8. XI. 1932 r. został powołany do życia Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu, którego kompetencja rozciąga się na wszystkie powiaty województwa pomorskiego. W związku z powyższem Okręgowy Urząd Ziemski podaje do publicznej wiadomości, iż instytucja delegata Okręgowego Urzędu Ziemskiego dla spraw I. instancji urzędów ziemskich została zniesiona, a organem zarządzającym, orzekającym i rozstrzygającym w sprawach należących w-g odnośnych ustaw i rozporządzeń Prezydenta R. P. do właściwości I. instancji urzędów ziemskich na terenie województwa pomorskiego jest Powiatowy Urząd Ziemski w Grudziądzu, którego siedzibą jest miasto Grudziadz, ulica Ogrodowa 31, parter.

Za wyrabianie „pożyczek" 6 miesięcy więzienia. Dnia 19 stycznia wydział śledczy w Grudziądzu ujął niebezpiecznego oszusta niej. Bronisława Stiebera vel Bolesława Friedlera, który objeżdżając okoliczne wioski jak i w samym Grudziądzu naciągał ludzi pod pozorem wyrobienia pożyczki. Stieber objeżdżał okoliczne majątki, gdzie wstępywał do domów właścicieli i podając się za człowieka bardzo wpływowego, obiecywał pośrednictwo w zaciągnięciu pożyczki z pewnego banku w Krakowie. Stieber nie pobierał jakiejkolwiek gotówki, obiecując, iż pożyczkę wyrobi, poczem dopiero dostanie ewentualnie jakiś procent. Sprytny oszust tym sposobem uśpił czujność swych ofiar, aby następnie pod pozorem, że musi wypisać na wniosku o pożyczkę numery posiadanych przez danego rolnika papierów wartościowych, jak obligacje pożyczki państwowej, dolarówki itp. zabierał te papiery, które następnie sprzedawał w różnych bankach. Przed sądem grodzkim w Grudziądzu zasiadł na ławie oskarżonych Stieber, którego sąd skazał na 6 miesięcy więzienia.

„Żonaty kawaler".

Osiem zawiedzionych kobiet. — 10 miesięcy więzienia.

Od dłuższego czasu uwijał się w Grudziądzu przystojny młodzian, który dzięki swej urodzie cieszył się dużem powodzeniem u pań. Młodzieniec ów nawiązywał bliższy kontakt z różnemi paniami, obiecując ożenić się z niemi i zwykle podawał się za zamożnego człowieka, jednak „chwilowo" nie rozporządzał większą sumą i dlatego też pod pozorem wyjazdu po dokumenta lub konieczności załatwienia spraw majątkowych, pożyczał on od swych narzeczonych większe kwoty pieniężne.

Historja ta trwałaby Bóg wie jak długo, gdyby nie zbytnia ciekawość wydziału śledczego, który zainteresował się bliżej „działalnością" owego pięknego młodzieńca. W dniu 6 stycznia br. wydział śledczy aresztował tego pomysłowego donżuana. Jak się okazało, jest nim 29-letni Jan Umiński, bez stałego miejsca zamieszkania, z zawodu kowal, poprzednio zamieszkały stale w Nowemmieście, gdzie od 6 lat jest żonaty i posiada troje dzieci. Jak stwierdzono, ofiarą sprytnego oszusta padło w samym Grudziądzu 8 pań, nie licząc innych miast. Umiński stanął przed sądem w Grudziądzu, gdzie po przeprowadzonej rozprawie uznano go winnym oszustwa w 8 wypadkach i skazano na 10 miesięcy więzienia.

Tczew.

Srebrne gody. W ub. sobotę jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili pp. Jan Czarnecki z małżonką swą Marją z Smoczyńskich.

Nadzwyczajne zebranie senjorek Sokoła żeńskiego odbyło się w Hotelu Centralnym. Prezeska inż. Kołodziejska zdała obszerne sprawozdanie ze zjazdu rady dzielnicowej w Grudziądzu. Przystąpiono do wyboru dalszych członkiń rady okręgowej (niedawno utworzony wydział sokolic przy okręgu VII). Wybrane zostały: przewodnicząca inż. Kołodziejska, zast. przewodniczącej dyr. Gajowa oraz sekretarka Gałązka. Dla uświadomienia druhen gniazdo tut. organizuje 5-tygodniowy kurs przeciwgazowy, którego wykłady odbywać się będą raz w tygodniu. Po ukończeniu tego kursu w celu utworzenia drużyny ratowniczej odbędzie się kurs sanitarny. Dalej postanowiono założyć oddział ćwiczący senjorek. Na przewodniczącą sekcji tenisowej wybrano burmistrzową Wojczyńską, na przewodniczącą sekcji zabawowej p. Wolną. Na zlot sokoli we Lwowie, będący połączony z wystawą, zobowiązane jest każde gniazdo wysłać 2 lalki (dziewczynkę i chłopczyka) w stroju ludowym siedziby danego gniazda sokolego, wobec czego prezeska zapelowała do druhen senjorek, by już teraz zajęły się ubieraniem lalek.

—::—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. M. Tczew. Klub parlamentarny P. S. Chrześcijańskiej Demokracji, Warszawa — Sejm.

Abonent z Ryńska. Opłata jest nie dopuszczalna, jeżeli adresat należy do obwodu samej agentury; jeżeli jednak należy do obwodu listowego zamiejscowego (np. mieszka na t. zw. wybudowaniu) opłatę uiścić należy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tytusa b. i Doroty p. m.
Jutro: Romualda op.
Wschód słońca: godz. 7,36.
Zachód słońca: godz. 16,53.

::

Stan pogody.

Odwilż, fatalna. Termometr w Bydgoszczy wykazuje 8 stopni ciepła.



NOCNY DYŻUR APTEK:

Od 6. II. — 12. 2.:

Apteka Piastowska.
Apteka pod Orłem.

::

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

::

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Tani poniedziałek wypełni operetka Hollaendra **„RAZ NA 1000 LAT“**, w której pp. Korabianka, Podgórska, Cybulski, Justian, Lochman, Olędzki i Zayenda, rozsiewają blaski szalonej wesołości i humoru. Operetka ta na czas dłuższy zejdzie z repertuaru.

We wtorek operetka Benatzky'ego **„POD BIAŁYM KONIEM“**, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, oklaskując każdy akt operetki, każdy numer śpiewny lub taneczny oraz każdy dowcip, wywołujący salwy śmiechu. Dyryguje kapelmistrz L. Hładyłowicz.

W środę zawsze mile słuchana **„MARJETTA“** W. Kolla.

„ROMANS“ po cenach o 50% zniżonych, dany będzie w piątek 10 bm. Już w nadchodzącą sobotę odbędzie się premjera głośnej sztuki K. Zuckmayera p. tyt. **„KAPITAN Z KOEPENICK“** (Der Hauptmann von Köpenick) w reżyserji K. Koreckiego z p. Justianem w roli tytułowej.

::

Pokłosie niedzielne.

(js) ...Jeszcze nie po karnawale! Potrwa on całe trzy tygodnie. Fala zabaw się nie skończyła. Będą bale „Echa“, Białego Krzyża, handlowców itd., maskarada „Halki“, raut Ligi Morskiej prawdopodobnie z udziałem gen. Orlicza Dreszera, i różne wieczorki taneczne.

Ostatnie dni były doprawdy huczne. Kupcy nie narzekają na brak obrotów, bo popyt w dziedzinie konfekcji był niejednokrotnie tak wielki, że zabrakło towaru. M. in. już od tygodnia nie można dostać w Bydgoszczy pruneleк ani bucików atlasowych na paseczku wielkości 36. Szewcy dziwili się, na co potrzeba tylu białych trzewików — a przecie trzeba było farbować je, dostosować do koloru sukienek.

Punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału była bezsprzecznie Reduta Prasy. Szczegóły z tej niezwykle udatnej imprezy podajemy na innem miejscu. Zaznaczyć tylko wypada, że jeszcze wczorajszej niedzieli w ciągu całego dnia spieszyli do „Orła“ ci, którzy nie mogli być na balu, i podziwiali pomysłowe, niebywałe dotąd w naszem mieście dekoracje, wykonane przez Grupę Plastyków Pomorskich (Krassowski, Gajewski, Triebler).

Oczywiście również w innych salach tańczono w sobotę ochoczo. W Resursie Kupieckiej i u Patzera bawiła się Rodzina Policyjna, pod Lwem — pocztowcy, w miłym Lenggningu odbyła się piękna zabawa Sokoła I — słowem, ludziska bawili się w myśl zasady: „Hulaj, duszo, kryzysu niema!“

W niedzielę zato panował ogólny spokój. Kościółek z rana i odpoczynek. Na dworze mżyło, potworzyły się kałuże. Jedynie Młode Polki nie próżnowały, lecz odbyły całodzienny zjazd, połączony z kursem dla zarządów.

::

— **Wykład dla pocztowców.** Czwarty odczyt cyklu wykładów, organizowanych przez dyrekcję poczt i telegrafów, odbędzie się 7 bm. o godz. 18,45 w auli państw. gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy, plac Wolności 9. Odczyt p. t.: „Polska Poczta, Telegraf i Telefon jako przedsiębiorstwo Państwowe“ wygłosi p. mgr. Karol Philipp, naczelnik wydziału. Ponieważ w odczycie tym prelegent omówi sprawę komercjalizacji instytucji pocztowej i najnowsze zdobycze tej instytucji na tem polu, można przypuszczać, że odczyt ten zainteresuje szerokie koła miejscowego społeczeństwa. Wstęp bezpłatny.

Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy.

W lokalu pod Lwem odbył swe roczne walne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy — Koło Bydgoszcz. Z Torunia przybyli prezes okręgowy Kaczmarek oraz komendant okr. Szneider. Zebranie zagaił prezes Chlebek, powołując na przewodniczącego prezesa okr. Kaczmarka. Sekretarzem był p. Jaskólski, ławnikami pp. Szneider i Szymański. Obszerne sprawozdanie złożył prezes Chlebek, zaznaczając, że praca w Związku była bardzo intensywna, czego dowodem jest pozyskanie 50 członków.

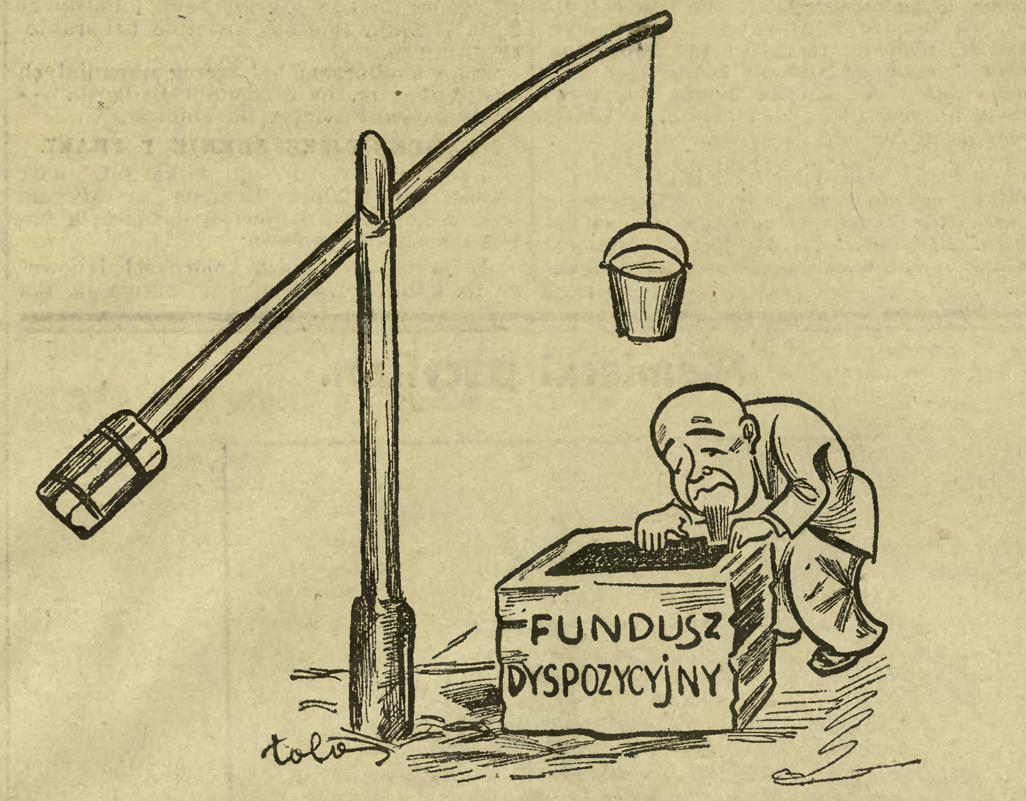
Nowy zarząd ma skład następujący: prezes — **Chlebek**, wicepr. — **Pinczewski**, sekr. **Jaskólski**, zast. sekr. — **Śmigocki**, skarbnik **Patalas**, komendant — **Małek A.**, zast. komendanta — **Pawlak**. Sąd koleżeński stanowią: **Czajkowski, Dąbrowski** i **Olejniczak**. Komisja rewizyjna: **Kopydłowski, Bilecki** i **Łukowski**, ławnicy — **Welz** i **Kujawski**.

Jako delegatów wybrano pp. Chlebka i Małka, na zastępców pp. Łukowskiego i Czajkowskiego. Następnie uczczono pamięć zmarłego w Poznaniu p. Podeszwy.

Na wniosek prezesa okręgowego Kaczmarka uchwalono następującą rezolucję:

„Protestujemy przeciw ostatnim wystąpieniom wrogich nam czynników zagranicznych w sprawie odwiecznej ziemi polskiej dzielnicy pomorskiej i oświadczamy zgodnie i jednomyślnie „Czyjego nie chcemy — Swego nie damy“. Ziemi tej bronić będziemy z bronią w ręku do ostatniej kropli krwi — tak nam dopomóż Bóg.“

Jego największy kłopot.



— Co będzie, gdy ta studnia wyschnie?

Z walnego zebrania Tow. Ośw. „Lech“.

Towarzystwo Oświatowe „Lech“, które skupia w swem gronie reemigrantów z Niemiec, odbyło swe walne zebranie. Przy przepełnionej sali p. Mellera zagaił je długoletni i zasłużony prezes Załachowski. Przewodniczył p. Chlebek. Do pióra powołano p. Giovanoli, na ławników wybrano pp. Romanowską i Matuszewskiego. Ze sprawozdań zarządu wynikło, że pracowano w roku ub. pilnie i sprężyście. M. in. utworzono bibljotekę. Towarzystwo liczy obecnie 200 członków. Przewodniczący komisji rewizyjnej Adamski wniósł o uchwalenie pokwitowania. Do nowego zarządu należą: prezes Chlebek, zastępca Adamski, sekretarz Giovanoli, zastępca Sękowski, skarbnik I Rybka, skarbnik II Drzymała. Komisja rew.: Bednarski, Jęsko, Dominowski. Bibljotekę zawierzono p. Kaczmarkowi.

Walne zebranie uchwaliło w dowód uznania zasług około rozwoju życia towarzystwa, uznać dotychczasowego prezesa Załachowskiego prezesem honorowym.

Kurs obrony przeciwgazowej w Gazowni Miejskiej.

W ubiegłym tygodniu rb. na terenie Gazowni Miejskiej staraniem Komitetu Miejskiego L. O. P. P. rozpoczęto kurs OPGaz. ogólno-informacyjny, na który uczęszczają wszyscy pracownicy Gazowni.

Program kursu został obliczony na 20 godzin wykładów i ćwiczeń.

Rozpoczęcie kursu wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród pracowników, którzy dotychczas nie byli uświadomieni o grozie napadu lotniczo-gazowego i obronie przeciwgazowej.

Kurs ten jest zarazem jednym z etapów pracy Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej, którą Komitet prowadzi w przyspieszonym tempie, mimo spowodowanych ogólnym kryzysem trudnych warunków finansowych.

Przykład ten winien znaleźć swoje zrozumienie i w innych zakładach przemysłowych na terenie miasta.

::

— **Czyja własność?** W komisarjacie III P. P. przy ul. Wrocławskiej 5, znajduje się jeden rower męski oraz drobne wyroby z drzewa (dykt), ramki do fotografji i kilka skrzyneczek z drzewa, które to przedmioty odebrano złodziejowi. Poszkodowani mogą się zgłosić po ich własność w godzinach urzędowych.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 7 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sportowego. 15,35: „Wśród książek“. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Cele i zadania dokształcania ogólnego“. 16,40: „Życie w źródłach siarczanych“ (odczyt z Krakowa). 17,00: Koncert symfoniczny w wyk. ork. filharmonji warsz. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z „Gastronomji“. 19,20: Listowne nauczanie rolnictwa“. 19,30: Feljeton muzyczny pt. „Dola i niedola polskiego kompozytora“ (Wilno). 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert pod dyr. J. Ozimińskiego. 21,10: Wiadomości sportowe. 21,20: Recital skrzypcowy E. Zathureczky'ego. 22,00: Kwadrans literacki: „Granice światła“. 22,15: Muzyka taneczna z „Itaiji“. 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi“.

ZAGRANICA. **Budapeszt.** 19,30: Transmisja z Opery Królewskiej. **Monachjum.** 19,35: „Ptasznik z Tyrolu“ operetka Zellera. **Berlin.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Bukareszt.** 20,00: „Stworzenie świata“ oratorjum Haydna. **Londyn Regional.** 21,30: Koncert solistów. **Strasburg.** 21,30: „Carmen“ opera

Baczność, Senjorki Sokoła Żeńskiego.

Po dłuższej przerwie rozpoczynają się dziś ćwiczenia gimn. senjorek.

Z powodu, że dziś rozpoczyna się nowa metoda ćwiczeń zdrowotnych, uprasza się wszystkie członkinie ćwiczące o gremjalny udział. Początek o godz. 8-ej w szkole Wydziałowej.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I dziś poniedziałek od godz. 6,30 w szkole Wydziałowej.

— **Uwaga, restauratorzy!** Miesięczne plenarne zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolicę odbędzie się w czwartek 9 bm. po południu o godz. 4,30 w lokalu p. Grabowskiego (Zagłoba) przy ul. Gdańskiej. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak omówienie i przyjęcie statutu itd., przybycie wszystkich kolegów konieczne.

— **Sokół I.** Ze względu na 25-cio lecie kapłaństwa członka gniazda naszego ks. proboszcza Skoniecznego w czwartek 9 bm. walne zebranie gniazda odbędzie się później. Członków gniazda wzywa się, aby **pod sztandarem** wzięli udział w uroczystości kościelnej, odbywającej się z okazji 25-cio lecia kapłaństwa ks. prob. Skoniecznego w czwartek o godz. 9-ej rano w kościele św. Trójcy.

— **Koncert na rzecz Miejskiego Komitetu do spraw Bezrobocia i Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce** pod łaskawym protektoratem pana prezydenta miasta, Leona Barciszewskiego, odbędzie się w nadchodzący piątek 10 bm. w Auli Gimnazjum im. M. Kopernika o godz. 8 wiecz. z udziałem Felicji Krysiewiczowej, niezrównanej sopranistki, Zdzisława Jahnkego, znakomitego skrzypka-wirtuoza, oraz Edmunda Röslera, pianisty i świetnego akompanjatora. W programie niezwykle obfitym i urozmaiconym usłyszymy najwspanialsze arcydzieła literatury śpiewaczej. Zaznaczyć należy, że koncert ten odbędzie się staraniem Miej. Konserwatorjum Muzycznego, przyczem f-a B. Sommerfeld dostarczy bezinteresownie fortepianu koncertowego, a sprzedaży biletów podjęła się Księgarnia Idzikowskiego, Gdańska 23.

— **Związek Niższych Funkcj. Pracown. Państw.** w czwartek 9 bm. zebranie w hotelu Lengning przy ul. Długiej 37 o godz. 17-ej. Zebranie zarządu o 1 godz. wcześniej.

—o—

Kto wygrał budowlanówkę?

Dnia 1 b. m. odbyło się ciągnienie 3-proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I.

Wygrały następujące numery:

1 wygr. **250.000 zł** — nr. 240862.

1 wygr. **50.000 zł** — nr. 287304.

10 wygr. po **10.000 zł** — numery: 866082 655613 542086 250507 687796 375623 332479 686539 34248 757602.

100 wygr. po **1.000 zł** — numery: 126437, 686367, 430818, 438353, 782417, 754168, 29540, 756615, 154837, 469441, 189608, 682272, 661511, 9907, 247995, 50171, 7383, 701380, 17470, 718060, 765530, 326463, 406940, 534237, 157613, 170248, 874825, 385625, 682625, 90390, 464878, 53208, 926518, 871195, 245806, 157750, 852032, 935786, 317451, 771764, 986306, 977600, 86002, 876482, 185651, 733678, 345914, 460871, 414466, 314437, 349492, 18979, 129173, 410592, 70569, 209576, 369497, 736280, 757017, 297845, 727181, 780020, 145558, 336001, 28518, 522266, 707826, 585797, 63851, 770434, 289347, 290547, 4638, 100382, 845691, 490087, 286382, 127290, 135000, 992566, 885614, 545808, 106697, 663300, 890229, 747060, 292153, 192039, 177128, 949052, 841349, 786891, 447584, 358334, 106628, 675833, 813219, 565630, 883016, 286625.

Rozwój anonimowego przemysłu i handlu.

Straty Skarbu Państwa.

Firma zarejestrowana, która płaci podatki, świadczenia socjalne, posiada wysokie koszty handlowe, ugina się dziś pod ciężarem wydatków i nieraz tylko nadzieja i chęć przetrzymania ciężkiego kryzysu powstrzymuje właścicieli od zamknięcia. Najlepiej nawet prosperujące zakłady przemysłowe czy handlowe (a tych jest dziś bardzo mało) zaledwie wiążą koniec z końcem.

Bardzo liczne są dziś wypadki, że szuka się uniknięcia tych ciężarów, którymi obarczone są firmy zarejestrowane. Wiemy doskonale (a szczególnie nasze panie), że są dziś fryzjerki, które obsługują swe klientki w domu po cenie znacznie niższej niż w normalnym zakładzie fryzjerskim. Oczywiście nie mają zakładu, ani szyldu, nie płacą podatków, ani świadczeń socjalnych, mogą więc swe usługi oddawać taniej. Są także tacy krawcy, szewcy, kupcy, którzy dla urzędu skarbowego są wprost nieuchwytni. Normalnym firmom trudno z nimi konkurować.

W większych miastach przemysłowych całe podziemne zakłady przemysłowe. Jakie są w nich warunki pracy i hygieny, można sobie wyobrazić.

Anonimowe przedsiębiorstwa mnożą się jak grzyby po deszczu. Z biuletynu ekonomicznego PAT dowiadujemy się, iż łódzki przemysł anonimowy zaczął produkować towary standardowe o ustalonych do lat markach i nazwach. Częstokroć wielkie fabryki, nie posiadające zatrudnienia, wypożyczały udoskonalone warsztaty pracy drobnym przedsiębiorstwom. O rozwoju drobnego przemysłu anonimowego kosztem wielkich, normalnych warsztatów świadczy fakt, że z ogólnej ilości przędzy bawełnianej, wyprodukowanej w roku ubiegłym 60 procent zostało skonsumowane przez drobny przemysł, a zaledwie 40 procent pochłonęły przędzalnie dla własnych potrzeb.

Skarb Państwa traci, gdyż anonimowi przedsiębiorcy nie płacą żadnych podatków, normalny przemysł i handel ponosi straty na skutek nieuczciwej konkurencji.

Są to smutne następstwa długotrwałego przesilenia gospodarczego. (j)

Jak to było na Reducie Prasy...

Dekoracja sali, stroje, kostjumy i maski, jakich Bydgoszcz dotąd nie widziała.

Królowała młoda markiza, podobnie jak na balu bydgoskim 1811 r., na którym był książę Józef Poniatowski.

Bydgoszcz, 6 lutego.

(n) Żyjemy jeszcze pod wrażeniem pierwszej Reduty Prasy, zorganizowanej przez **bydgoskie koło dziennikarzy** Syndykatu Prasy Pomorskiej. Jak zgóry było do przewidzenia, reduta ściągnęła do „Orła" — reprezentacyjnego lokalu Bydgoszczy — **około tysiąca gości** z miasta, okolicy i dalszych stron, ba nawet z Gdańska i Malborka. Wszystkie sale i przyległe pokoje restauracyjne, krużganki i hall hotelowy były zajęte do ostatniego miejsca, zaś pokoj gościnnych „Pod Orłem" zamówili przyjezdni z prowincji blisko sto.

DEKORACJE MODERNISTYCZNE, JAKICH BYDGOSZCZ DOTĄD NIE WIDZIAŁA.

Lwią część zasługi w tem, że bal się udał, ma **grupa plastyków pomorskich**, oprawiła bowiem sale Reduty w takie gustowne ramy, że cały obraz: setki wirujących par, najpiękniejsze toalety damskie, dużo kostjumów i masek, lśniące fraki i oświetlenie „a giorno", miejscami zaś dyskretnie przyćmione atrapami, — tym lepiej się uwydatniał.

Tło dekoracji stanowiły cztery potężne malatury, przedstawiające igraszki cenzury z prasą, prezydenta miasta Barciszewskiego wyławiającego rybki (defraudantów) z miejskiego bajoru, nadzieję Polski w... majtkach oraz typy kaszubskie. Obrazy te karykaturalne skomponował „mistrz" **Krassowski**, z teatru bydgoskiego.

Udatne maszkary i **„królowę prasy"** ze strzępków papieru — stworzyli artyści rzeźbiarze **Gajewski i Triebler**.

PROGRAM ARTYSTYCZNY.

W programie Reduty były występy znakomitych artystów sceny bydgoskiej. Produkcje te odbywały się na obu salach białej lustrzanej i dancingowej (w kawiarni). Gwar rozbawionej sali nie bardzo sprzyjał tym produkcjom, naprawdę żałować należy, że nie wszyscy słyszeli n. p. **Jojne Katzendrecka** (Cybulski) i specjalnie na melodję tanga ułożoną piosenkę naszej uroczej primadonny **Korabianki** w narzeczu poznańskiem o „kramowaniu" i „wefte i wefte".

Wdzięczniejszych słuchaczy miał **Cyrin** (pogromca serc niewieścich). Śpiewu jego wysłuchano w skupieniu, — brzęk kieliszków zagłuszyły potężne akordy.

Don Juan **Zayenda** i filut **Olędzki** śpiewali utwory operetkowe z „białego konia".

Pięknie śpiewał również **Granowski**.

BALET.

Baletmistrzowi Ciesielskiemu i jego partnerce Martównie zgotowano owację na jaką w zupełności zasłużyli. Zespół baletowy teatru miejskiego odtańczył polkę w szafliku.

Huragan oklasków to nagroda zamała.

Triumf na całej linji.

KONKURS TAŃCÓW.

Pod okiem znawcy, baletmistra Ciesielskiego, odbył się konkurs tańców. Za oberka wyznaczono dwie nagrody. Pierwsza zwycięska para: to por. Lech Biały z panią kapitanową Krzyżanowską, druga — dr. O. Nehrebecki z panią Adą Linowską, — trzecia: por. Kazimierz Zaremba z siostrą.

Nagrodzono także modne tango, walc angielski i dwóch panów, którzy otrzymali od pań najwięcej orderów kotyljonowych.

Wszystkich nagród było 30, ogółem przedstawiały wartość 1500 złotych.

Pierścionek z brylantem (dar firmy H. Kaszubowski) wraz z drogą bonbonierką otrzymała za

NAJPIĘKNIEJSZPKY KOSTJUM

panna Janka Chmistówna z Bydgoszczy, wiośniana markiza z okresu „Roccoco" przebrana za pastereczkę. Markiza ta była królową Reduty i dziwnym zbiegiem okoliczności podobna markiza **(de Pouchelon,** córka dzierżawcy młynów bydgoskich 1811 r.) podbiła serce **księcia Józefa Poniatowskiego** na reducie w Bydgoszczy, o której wspominają pożółkłe kroniki.

Pięć bombonierek, efektownie dobranych w kolorach, stosownych do sukien — napełnionych słodyczami własnego wyrobu ofiarował p. Zygmunt Ciupek, właściciel kawiarni „Bristol". Na każdej bonbonierze i każdym cukierku była stosowna dedykacja.

Z pośród kostjumów wyróżniono dalsze dwa: **czarny motyl** (kapitanowa Krzyżanowska) i **Colombina** (Adela Gerkówna).

NAJORYGINALNIEJSZY KOSTJUM

według opinji dekadentów miała nieznajoma pani, należąca do grupy plastyków pomorskich, przedstawiająca goliznę dzisiejszych czasów. Jury (panie: dyr. Kłodnicka, radczyni Hańczewska, mecenasowa Maciejewska, Krzyżagórska i Nasiadkowa oraz trzej panowie, nie dziennikarze) nazwała to zjawisko **„Kryzysem"** i przyznała mu nagrodę za oryginalność.

Kostjumów męskich było nie wiele. Odznaczono: Mefista (Guranowski) i Polskiego Żyda (Juljusz Radtke), świetnie ucharakteryzowanych.

Poza konkursem był szereg wspaniałych kostjumów, m. in. „Dziennik Bydgoski" — skonfiskowany (Marja Boruniowa).

NAJPIĘKNIEJSZE SUKNIE I FRAKI.

Pięknych sukien było kilka set, więc wybór był trudny. Komisja artystyczna wraz z komisją sędziowską odznaczyła następujące stroje balowe:

1) Suknia pastelowa koloru seledynowego (p. kapitanowa Nidecka); suknia ta, jak nas poinformowano pochodzi ze szwalni p. Kempińskiej, ul. Gdańska;

2) Suknia biała z klamrą (p. dyr. Szymczakowa),

3) „Lilla" (p. Morga),

4) Biała z strusiemi piórami (p. Zborzilowa).

5) Złota rybka.

Za dobrze skrojone fraki — kosze szampana otrzymali pp. Jabłoński — artysta teatru bydgoskiego i Stojowski — bankowiec.

Tańczono i bawiono się ochoczo do 8-ej rano.

Wodzirejami byli pp. Ziemniak i dr. Nehrebecki.

Przygrywały dwie orkiestry pierwszorzędne: Stępień i jazzband Światowiaka.

*

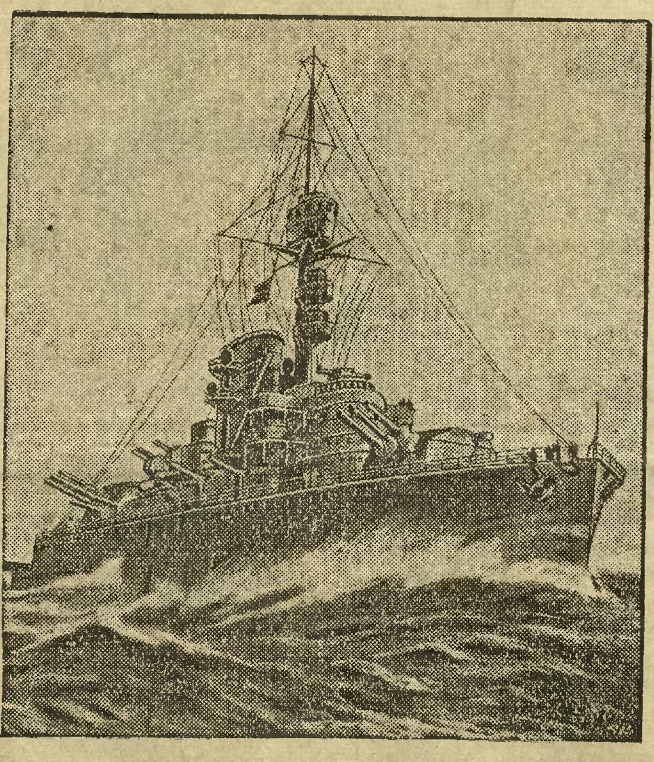
Reduty Prasy rychło się nie zapomni. Kto nie mógł przybyć, niech szczerze żałuje.

Sukces moralny wielki, — materjalny też zadowalniający. W formie podatku od biletów, opłaty nocnej, na Czerwony Krzyż i dla bezrobotnych wpłynie do szkatuły odnośnych instytucyj znaczna kwota!

Najskuteczniejszem lekarstwem na kryzys, jak słusznie powiadają, jest bawić się i — wydawać pieniądze...

To nie żadna kaczka dziennikarska.

Niemiecki pacyfizm.



Oto pancernik niemiecki „A", jak sami Niemcy przyznają będący najdoskonalszą jednostką bojową, jaką posiada świat. Pancernik nie jest duży, bo posiada zaledwie 10.000 tonażu, ale mimoto robi wrażenie potężnej pływającej twierdzy. Tu trzeba dodać, że Niemcy posiadają już zupełnieidentyczny pancernik „B".

Socjalistom rozwiązano wiec.

Wczoraj o godz. 10,30 odbył się w Kasynie Robotniczem (Dolina) wiec, zwołany przez Polską Partję Socjalistyczną, na który przybyło około 200 robotników i rzemieślników. Referat o politycznem i gospodarczem położeniu państwa wygłosił poseł Tadeusz Matuszewski. W chwili, gdy mówca na zakończenie swych wywodów odczytał rezolucję, policja na żądanie przedstawiciela władzy wiec rozwiązała.

Niespodziewane zarządzenie władzy wywołało powszechne zdziwienie. Wprawdzie przed wiecem krążyły wśród zebranych pogłoski, że do wiecu wogóle nie dojdzie, ale pogłoskom tym nie dano wiary, albowiem spokojne zachowanie się wiecowników nie mogło być podstawą interwencji. Tem większe wrażenie zrobiło później rozwiązanie wiecu w chwili odczytywania rezolucji przez posła na sejm.

Podwyższenie czesnego

pozbawia ubogich akademików możności studjów.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) Wskutek prawie 2-krotnego podwyższenia opłat na wyższych uczelniach około 1000 akademików w samej tylko Warszawie znajduje się pod grozą przerwania studjów, gdyż nie mają pieniędzy na opłacenie tak wysokiego czesnego. Większość pism stołecznych otworzyła swoje łamy na zbiórkę publiczną, aby zagrożonym akademikom przyjść z pomocą.

O procesie brzeskim

informować będziemy szczegółowo.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sądu apelacyjnego w procesie odwoławczym byłych więźniów brzeskich wydano dla prasy tylko 15 kart wstępu. Stałemu korespondentowi Waszemu udało się otrzymać kartę wstępu, mimo tak wielkiego ograniczenia w dopuszczaniu prasy na rozprawę brzeską.

Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" informowani będą jak najszybciej i jaknajdokładniej o całym przebiegu sensacyjnego procesu. Wydawnictwo nasze nie będzie szczędziło miejsca, ani kosztów, aby w służbie informacyjnej w sprawie brzeskiej stanąć na wysokości zadania. Proces ten rozpocznie się już we wtorek 7 bm.

Kazimierz Lipnicki, magister praw.

O nowem polskiem prawie egzekucyjnem

VI.

2. Opis i oszacowanie.

Do opisu i oszacowania nieruchomości komornik może przystąpić dopiero po upływie miesiąca od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty długu. Przez obwieszczenia publiczne komornik wzywa także wszystkie inne osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji.

Nie póniej niż podczas opisu i oszacowania dłużnik może zgłosić wniosek, aby na licytację wystawiona była tylko część nieruchomości, której cena wywołania wystarcza na zaspokojenie wierzyciela, przeprowadzającego egzekucję. Wniosek taki winien być zgłoszony do sądu.

Wierzyciel może także sam oszacować nieruchomość i to we wniosku o dokonanie opisu. O oszacowaniu nieruchomości, dokonanem przez wierzyciela, umieszcza komornik wzmiankę w zawiadomieniu o terminie opisu, które doręcza dłużnikowi i uczestnikom; ci ostatni mogą najpóźniej na trzy dni przed terminem opisu sprzeciwić się oszacowaniu nieruchomości przez wierzyciela. W razie niewniesienia sprzeciwu oszacowanie wierzyciela przyjęte zostaje za podstawę licytacji.

4. Warunki licytacyjne.

Kto przystępuje do przetargu, obowiązany jest złożyć rękojmię (zabezpieczenie) w wysokości dziesiątej części sumy oszacowania. Rękojmia winna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjmuje się jednak tylko w wartości ¾ ceny giełdowej.

Najniższa suma, za którą nieruchomość można nabyć na pierwszej licytacji, wynosi ¾ części sumy oszacowania. Suma ta stanowi tak zwaną cenę wywołania. Licytant, który uzyskał przybicie (nabywca), powinien w ciągu 2 tygodni po uprawomocnieniu się postanowienia o przybiciu złożyć do depozytu sądowego cenę nabycia z ustawowemi odsetkami od dnia przybicia z potrąceniem rękojmi złożonej w gotowiźnie, pod rygorem utraty rękojmi i wygaśnięcia skutków przybicia. W przypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, sąd może na wniosek wierzyciela, dłużnika lub uczestnika, złożony w ciągu tygodnia od daty doręczenia zawiadomienia o terminie licytacji, odstępując od warunków ustawowych, obniżyć rękojmię do 1/20 części oszacowania, jak również oznaczyć dłuższe terminy uiszczenia ceny nabycia, nie dłuższe jednak od trzech miesięcy po uprawomocnieniu się przybicia.

5 Licytacja.

Licytacja odbywa się publicznie w obecności i pod nadzorem sędziego. Przetarg odbywa się ustnie. Postąpienie nie może wynosić mniej niż ½ % ceny wywołania z zaokrągleniem wzwyż do sumy złotych podzielonej przez 10; w każdym jednak razie wystarcza postąpienie o 100 zł.

W przypadku, gdy na licytacji nikt nie przystąpił do przetargu, wierzyciel może zgłosić do komornika wniosek o wyznaczenie drugiej licytacji. Najniższa cena, za którą nieruchomość może być sprzedana na drugiej licytacji, wynosi 2/3 części sumy oszacowania i stanowi t. zw. cenę wywołania. Jeżeli również na drugiej licytacji nikt nie przystąpił do przetargu, wówczas wierzyciel egzekwujący jak również każdy wierzyciel hipoteczny ma prawo objąć nieruchomość na własność w cenie nie niższej od 3/4 części sumy oszacowania.

Zarzuty z powodu czynności komornika w toku licytacji aż do zamknięcia przetargu osoby interesowane powinny zgłosić niezwłocznie sędziemu dozorującemu, który je natychmiast rozstrzyga.

6. Nadlicytacja.

Instytucja nadlicytacji jest instytucją nową, nieznaną prawu egzekucyjnemu niemieckiemu, które dotychczas na terenie b. dzielnicy pruskiej obowiązywało. Nadlicytacja polega na tem, że w ciągu tygodnia od dnia przybicia każdy, kto ma prawo do uczestniczenia w przetargu, może w piśmie, złożonem sądowi, zaofiarować za nieruchomość cenę conajmniej o ¼ część wyższą od ceny, w której przybicie nastąpiło. Kto zgłasza zaofiarowanie wyższej ceny (nadlicytant), obowiązany jest złożyć jednocześnie do depozytu sądowego rękojmię w wysokości piątej części ceny, którą zaofiarował.

7. Przysądzenie własności.

Po uprawomocnieniu się przybicia i po wykonaniu przez nabywcę lub jego następcę prawnego warunków licytacyjnych nabywca lub jego następca może zgłosić do sądu wniosek o przysądzenie własności. Wniosek ten rozstrzyga sąd postanowieniem, które stanowi tytuł do wpisu prawa własności w księdze hipotecznej na rzecz nabywcy oraz tytuł egzekucyjny do wprowadzenia go w posiadanie nieruchomości. Na postanowienie sądu grodzkiego służy zażalenie, a na postanowienie sądu okręgowego dalsze zażalenie do sądu apelacyjnego.

DZIAŁ SPORTOWY

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA POLSKI W NARCIARSTWIE.

Katowice. W Wiśle staraniem AZS'u Cieszyńskiego rozpoczęły się w sobotę III akademickie narciarskie mistrzostwa Polski.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano: bieg otwarty i do kombinacji na 15 klm. oraz bieg pań na 6 klm.

W mistrzostwach bierze udział ogółem 70 zawodników i 10 zawodniczek.

POLACY ZWYCIĘŻAJĄ NA MAKKABJADZIE.

Zakopane. W ramach zimowych igrzysk Makkabjady w Zakopanem rozegrano w sobotę dwa sztafetowe biegi narciarskie: dla panów 5×10 klm. i dla pań 3×5 klm.

OBYDWIE SZTAFETY WYGRAŁY ZESPOŁY POLSKIE.

Rozegrany bieg zjazdowy na dystansie 2 klm. przyniósł zwycięstwo znanemu polskiemu zawodnikowi, Henrykowi Mückenbrunn exaequo z austrjackim Szapiro. Obaj mieli identyczny czas — — 59 sek.

Dalsze miejsca zajęli: 1. Grünberg (Austrja) 1:05 sek., 2. Rubiczek (Czech.) 1:15 sek., 3. Naher (Czech.) 1:18 sek., 4. Weiss (Polska) 1:25 sek.

W konkurencji pań na tej samej trasie zwyciężyła Austrjaczka Schwarzstein — 1:45 sek. przed Austrjaczką Löwi.

* * *

W dalszym ciągu turnieju hokejowego rozegrano mecz Polska-Rumunja z wynikiem 2:0 na korzyść Polski.

W meczu towarzyskim Wiedeń pokonał Warszawę 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

* * *

Rozegrano zawody w jeździe figurowej panów na lodzie. W konkurencji panów pierwsze miejsce zdobył Polak Bergler przed Nadenschürmem i Handem.

Znana Kolektura Śląska W. Kaftal i S-ka w nowym lokalu.

Jak się dowiadujemy, znana i popularna Kolektura Polskiej Loterji Państwowej Kaftala przeniosła się z dniem 1 bm. do pięknego nowego lokalu przy ul. Jagiellońskiej 2 (vis a vis kościoła Klarysek), co podajemy do wiadomości licznych graczy i sympatyków tej poważnej siedziby fortuny.

W SPOTKANIU BOKSERSKIEM OBU ŚLĄSKÓW ZWYCIĘŻAJĄ NIEMCY 10:6.

Katowice. W Bytomiu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków, a zakończył się porażką drużyny polskiej w stosunku 6:10.

Drużyna polska została skrzywdzona wybitnie przez stronnicze sędziowanie, co zresztą podkreśla prasa niemiecka. Na każdym neutralnym ringu Polacy z tymi samymi przeciwnikami odnieśliby łatwe zwycięstwo, przewyższali ich bowiem o klasę.

Publiczność zachowywała się objektywnie.

BOKSERZY GEDANJI POKONANI PRZEZ SCHUPO.

Gdańsk. W sobotę wieczorem w przepełnionej sali strzelnicy gdańskiej odbył się mecz bokserski pomiędzy bokserami K. S. Gedanja, a zespołem miejscowej Schupo.

Mecz zakończył się zwycięstwem Schupo w stosunku 11:5. Dla Gedanji zwycięstwa odnieśli: Bianga w wadze piórkowej i Hirsch w lekkiej. Zawiódł natomiast w Gedanji Hanske, a Wyszecki zasłużył na zwycięstwo, aczkolwiek sędziowie przyznali mu zaledwie remis.

Ch. Zw. Mł. Pr. „Odrodzenie".

Dziś schadzka w lokalu „Strzelnicy" (ul. Toruńska) o godz. 17 (5 po poł.).

Nominacja w sądownictwie bydgoskiem.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został sędzią grodzkim przy Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy asesor sądowy p. **Edmund Sowiński**. Sędzia Sowiński jest rodowitym Bydgoszczaninem i synem ceniononego kupca bydgoskiego p. Wojciecha Sowińskiego.

Pozatem przy prokuraturze bydgoskiej mianowani zostali podprokuratorami p. asesor **Henryk Galuba**, przeniesiony ostatnio z Gniezna do Bydgoszczy oraz asesor p. **Wierzchowski**, znany Bydgoszczanom z doskonałego przemówienia oskarżyciela publicznego w głośnym procesie bratobójczym Wodyńskiego.

Najechani przez samochód.

W ub. piątek wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki najechania przez samochód. Na szczęście wypadki te nie miały poważniejszych następstw. Na ulicy Królowej Jadwigi najechany został przez samochód ciężarowy pewnego rzeźnika goniec Paweł Kranz, jadący rowerem. Chłopiec spadł z roweru na bruk, jednak nie odniósł ciężkich okaleczeń. Rower został zdruzgotany.

Mniej więcej o tej samej porze najechana została 21-letnia Anna Wawrzon, zamieszkała przy ul. Marcinkowskiego. Przekraczając jezdnię nie przekonała się, czy nie nadjeżdża samochód. Tymczasem chwycił ją samochód i powalił na bruk. Odniosła ona tylko lekkie okaleczenia.

— **Ośm orkiestr na balu maskowym bydgoskich muzyków.** Wielkie zainteresowanie wywołał bal maskowy p. tyt. „Wielki jarmark", który urządza Związek Zawodowych Muzyków w nadchodzący czwartek dnia 9 bm. w salach Resursy Kupieckiej. Czysty zysk na rzecz bezrobotnych muzyków. Wstęp tylko 1 zł. Muzycy zapewniają, że będzie to jedna z najweselszych imprez. Zaproszenia w Resursie Kupieckiej i u p. Kierskiego, skład fryzjerski, ul. Gdańska.

Pierwsze zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

Dobre wyniki. — Zwycięża A. Z. S. Warszawa przed Pogonią katowicką.

Przemyśl. W niedzielę odbyły się w Przemyślu pierwsze zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Startowali liczni zawodnicy ze wszystkich okręgów. Wyniki osiągnięte są nader dobre. Zawody otwarte zostały bardzo uroczyście w obecności dowódcy O. K. X. gen. Tessaro, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, sportowych itd. Przed zawodami podniesiono chorągiew na hali, a następnie odbyła się defilada zawodników.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

50 m. przez płotki pań: 1. Białasówna (Pogoń Katowice) w czasie 8,9 sek., 2. Wiszka (A. Z. S. Lwów) 9,3, 3. Iza (Lechja Lwów) 9,8.

Bieg na 3000 m. panów: 1. Sawaryn (Pogoń Lwów) 9:31,2, 2. Jakubowski (Sokół Poznań) 9:34, 3. Fijałka (Cracovia).

Kula pań: 1. Jasieńska (AZS Poznań) 11,11 m., 2. Janowska (Krusze Ender Pabjanice) 9,9, 3. Lubkowiczówna (Pogoń Katowice) 8,42.

Kula panów: 1. Heljasz (Warta Poznań) 14,92, 2. Tilgner (Sokół Poznań) 14,01, 3. Kaniak (Sokół Lwów) 13,84.

Skoki wzwyż panów: 1. Pławczyk (AZS Warszawa) 188, 2. Niemiec (Pogoń Lwów) 183, 3. Zaborzyński (AZS Poznań) 183.

Tyczka: 1. Pławczyk (AZS Warszawa) 37½, 2. Lichtblaum (Pogoń Lwów) 351, 3. Adamczak (Warta Poznań) 351.

Skoki wzwyż pań: 1. Janowska (Krusche Ender Pabjanice) 142, 2. Wiszka (AZS Lwów) 133, 3. Daszutówna (Jagielonia Białystok) 133.

500 m. pań: 1. Świderska (AZS Poznań) 1:33,4, 2. Nowacka (AZS Warszawa) 1:34,2, 3. Szuasówna (Pogoń Katowice) 1:38,4.

50 m. panów (finał): 1. Sikorski (Polonia Warszawa) 5,7, 2. Trojanowski II (AZS Warszawa) 5,8, 3. Śliwak (Sokół Macierz Lwów).

50 m. przez płotki panów: 1. Nowosielski (Cracovia) 6,9, 2. Niemiec 7,2, 3. Wieczorek (3 p. saperów Wilno).

Sztafeta 3×800 panów: 1. AZS Warszawa w czasie 6:46,4, 2. Pogoń Katowice 6:49,4, 3. Cracovia, 4. Pogoń Lwów, 5. Legja Warszawa.

Skok wdal panów: 1. Pławczyk (AZS Warszawa) 652, 2. Niemiec 645, 3. Wieczorek 638.

Bieg pań na 50 m.: 1. Janowska 6,7, 2. Wiszka 7, 3. Bytomska 7,2.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął AZS warszawski (28 pkt.), przed katowicką Pogonią (18 pkt.), lwowską Pogonią (17 pkt.), AZS Poznań (16 pkt.) i Krusche Ender Pabjanice (13 pkt.)

Tenisiści polscy w walce ze Szwedami.

3 zwycięstwa — 3 porażki.

Sztokholm (PAT). W Sztokholmie na międzynarodowych zawodach tenisowych pomiędzy warszawską Legją a klubem A. I. K. polscy tenisiści odnieśli dwa zwycięstwa i ponieśli jedną porażkę.

W grze pojedyńczej panów Tłoczyński pokonał mistrza Szwecji Soederstroema w 4 setach 6:3, 3:6, 6:3, 6:3, a Wittman przegrał z Schoederem 1:6, 4:6, 7:9.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska pokonała p. Cederholm 6:1, 6:2, 6:2.

W dalszym ciągu międzynarodowego meczu tenisowego Legja — A. I. K. polscy tenisiści ponieśli dwie porażki. Jedyne zwycięstwo dnia zanotowała Jędrzejowska.

Na zawodach obecny był król szwedzki Gustaw Adolf, następca tronu i księżniczka Sybilla.

W grze pojedyńczej panów Tłoczyński niespodziewanie przegrał z Schroederem 3:6, 3:6, 4:6.

Jędrzejowska w grze pojedyńczej pań pokonała Thomasson 6:2, 7:5.

W grze podwójnej panów para szwedzka Soederstroem—Schroeder odniosła zwycięstwo nad parą polską Tłoczyński—Wittmann 6:0, 6:2, 6:2.

Wynik meczu 3:3.

O mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie.

Zwycięstwo Legji i remis A. Z. S.'u. — A. Z. S. Poznań w półfinale. — Turniej przerwany.

Krynica. W piątek późnym wieczorem rozegrane zostały w Krynicy dwa dalsze mecze hokejowe z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski.

W pierwszej grupie warsszawski **AZS zremisował z Sokołem krakowskim 1:1 (1:0, 0:1, 0:0).**

AZS wystąpił bez kontuzjonowanego Kowalskiego, Sokół bez Tarłowskiego i obrońcy Kłaputa II. Gra niezwykle zacięta, bo decydująca o wejściu do półfinału. Tempo bardzo ostre. W 5 min. pierwszej tercji bramkę dla AZS zdobywa Adamowski. Dla Sokoła punkt wyrównujący uzyskuje w drugiej tercji Wołkowski, doskonały napastnik drużyny krakowskiej.

W drugiej grupie **Legja warszawska pokonała ŁKS 1:0.** Jedyna bramka meczu padła w drugiej tercji ze strzału Rybickiego. Mecz mało interesujący, poziom gry niewysoki, lekka przewaga Legji.

*

Krynica. W ramach rozgrywek o hokejowe mistrzostwo Polski odbył się ostatni mecz w grupie I-ej o wejście do półfinału pomiędzy drużynami **AZS Poznań — Ł. K. S., zakończony zwycięstwem poznańczyków w stosunku 3:1 (0:1, 1:0, 2:0).** W ten sposób obok warszawskich drużyn — AZS i Legji oraz lwowskiej Pogoni jeszcze i AZS poznański dostał się do rozgrywek półfinałowych.

Mecz odbył się w złych warunkach atmosferycznych. Padał śnieg tak gęsty, że prowadzenie krążka była niezmiernie utrudnione. Niewiele pomagało zmiatanie śniegu co 7½ minuty.

W pierwszej tercji bramkę dla łodzian zdobywa Rusinkiewicz nie bez winy bramkarza poznańskiego. Punkt wyrównujący w drugiej tercji uzyskuje Zieliński. W trzeciej tercji przewaga akademików wzrasta, czego dowodem są dalsze dwie bramki zdobyte przez poznańczyków dzięki strzałom Warmińskiego i Zielińskiego.

Towarzyski mecz hokejowy, rozegrany między wileńskiem **Ogniskiem a krynickiem KTH przyniósł zwycięstwo drużynie wileńskiej 2:1** (1:1, 1:0, 0:0). Dla Wilna punkty zdobyli Godlewski i Kremer, dla K. T. H. Michalski.

*

Krynica. Z powodu złych warunków atmosferycznych turniej hokejowy w Krynicy został przerwany. Wyznaczone na niedzielę mecze nie doszły do skutku. Wszystkie drużyny czekają do poniedziałku wieczora na polepszenie się stanu pogody. Jeżeli warunki atmosferyczne się polepszą, odbędą się w poniedziałek późnym wieczorem dwa mecze: Legja — AZS Warszawa i AZS Poznań — Pogoń Lwów. Jeżeli warunki się nie poprawią, finałowe rozgrywki odłożone zostaną na później.

Wyrok na komunistów.

Warszawa, 7. 2. (tel. wł.) Ub. soboty zapadł w sądzie warszawskim wyrok przeciwko kilkunastu żydom, oskarżonym o prowadzenie agitacji wywrotowej. Oskarżonymi byli przeważnie członkowie Centr. Wydziału Zawodowego, należącego do partji komunistycznej. Wszyscy skazani zostali na karę więzienia od 6 miesięcy do 6 lat.

Bunt marynarzy floty holenderskiej.

Batawia, 6. 2. (PAT.) W związku z buntem marynarzy floty holenderskiej, znajdującej się na wodach Nowej Holandji, krążownik „Dezeven Provincien" opuścił port Oleleh na Sumatrze, pozostawiając dowódcę i część załogi na lądzie. **Okręt opanowany został przez załogę, złożoną z tubylców. Dowódca krążownika udał się na statku „Dalbertan" w pościg krążownika. „Dezeven Provincien" jest jednym z największych krążowników marynarki holenderskiej. Na miejsce buntu udała się eskadra floty holenderskiej.**

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Krasińskiego 3) wyświetla dziś i nadal dramat p. t. **„Ostatni monarcha"**, dzieje dworu Habsburgów, w wykonaniu pierwszorzędnego zespołu gwiazd filmowych. Nadprogram arcywesoła komedja oraz tygodnik.

BAŁTYK. Dziś dramat w 12 wielkich aktach w filmie z znakomitym komikiem Charlem Murrayem pt. **„Cień Sherlok Holmesa"**. Zgrozę i zdumienie budzi tajemniczy potworny goryl. Jako nadprogram arcywesoła groteska w 3 akt. Początek o godz. 5.

KRISTAL sobotnią premjerą **„Jasnowłosy sen"** podbił serca i upodobanie publiczności, która gromadząc się licznie na każdem przedstawieniu, zachwycała się i wyrażała wprost głośno swój zachwyt dla gry Liljanki Harvey i jej partnerów Henry Garata i Pierre Brasseur. Nie mniej i dla treści obrazu, pełnego słonecznej pogody i humoru, okraszonych ładną muzyką i piosenkami oraz pomysłowością reżyserską przy naturalnem i czystem udźwiękowieniu. Nadprogram dwa tygodniki z wydarzeniami dla wszystkich ciekawemi.

MARYSIEŃKA wystąpiła w sobotę z nowym programem oryginalnie zestawionym. Na pierwszem miejscu znajdujemy potężny dźwiękowiec w naturalnych kolorach p. t. **„Pieśniarz gór"** z życia kozaków z Lawrence Tibitt, słynnym śpiewakiem w roli głównej. Jest to wspaniałe dzieło, pod względem technicznym i dźwiękowym nie mające równego. Drugi film to **„Samotny orzeł"** z George O'Brien w roli czołowej. Początek o godz. 6,25 i 9, lecz radzimy dla uniknięcia natłoku punktualnie uczęszczać na seanse.

NOWOŚCI. Dziś i nadal wielki film produkcji rosyjskiej p. t. **„Miłość i zemsta dońskiego Kozaka"**, dramat osnuty na tle powieści. W dźwiękowcu tym słyszymy pierwszy raz mowę rosyjską i widzimy znakomitych wykonawców ról głównych. Muzyka, pieśni i tańce oryginalne.

REWJA. Dziś w poniedziałek po raz ostatni dla wygody publiczności 2 serje razem t. j. I. i II. razem w całości najsławniejszego filmu świata p. t. **„Hrabia Monte Christo"**. Jest to ostatnia okazja ujrzenia tego arcydzieła, przeto niechaj nikogo nie zabraknie, ktoby nie oglądał tego arcydzieła. Na scenie występy artystów. Początek I seansu o godz. 6, ostatniego 9,10. Ceny miejsc 49 gr.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę 8 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześc. Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w hotelu „Lengning".

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy farze. Zebranie miesięczne we wtorek 7 bm. o godz. 19,30 w sali Domu Kat. przy farze. Na porządku dziennym wykład ks. wicedelegata Mencla. Obecność wszystkich członków czynnych jak i wspierających pożądana.

Zw. Weteranów Powst. Narod. R. P. koło Bydgoszcz. Roczne walne zebranie we wtorek 6 bm. o godz. 19 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Składki zaległe przyjmuje skarbnik pół godziny przed zebraniem. Zabrać legitymacje.

S. M. P. „Zorza". Zebranie kółka misyjnego w poniedziałek o godz. 19,30 w szkole św. Jana.

K. S. „S. P. D." Roczne walne zebranie 7-go bm. o godz. 20 w gmachu szkolnym, ul. Chwytowo.

Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja śpiewu we wtorek 7 bm. o godz. 5 „Pod Lwem".

Giełda warszawska

z dnia 4. 2. 1933 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	42,10— 42,00
4% poż. inw. szt. ser.	110,00—109,00
6% poż. dolarowa	57,25
4% poż. dol.	57,25— 57,50
7-proc. poż. stabil.	55,50— 55,25
w drobnych odcinkach	55,88

Tendencja przeważnie słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	81,00— 80,75

Tendencja cokolwiek słabsza.

W nocy z czwartku na piątek zasnął nagle w Bogu mój najdroższy syn, nasz ukochany brat, wujek, stryjek i siostrzeniec ś. p.

Ks. Marjan Pączek

proboszcz parafji N. Marji Panny, Toruń.

Eksportacja zwłok odbyła się w niedzielę o godz. 4-tej do kościoła. Pogrzeb dziś w poniedziałek o godzinie 10-tej.

Łabiszyn, Toruń, Wąbrzeźno, Gościeradz, 4. II. 1933.

Osobnych zawiadomień się nie wysyła.

W bólu pogrążona **Matka z rodziną.**

1984)

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu ukochanemu mężowi i tatusiowi a w szczególności przewielebnemu Duchowieństwu, Cechowi Blacharskiemu oraz wszystkim Znajomym za okazanie szczerego współczucia wyrażam serdeczne

„Bóg zapłać“.

2000) **Wincentyna Szarzyńska z dziećmi i rodziną.**

LICYTACJA

konfek. damskiej, męskiej i dziecięcej przy Starym Rynku nr. 20. (1983

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu **ubrania męskie, kostjumy damskie, płaszcze męskie i damskie.**

M. Piechowiak, publ. ustanowiony i zaprzysięż. licytator i rzeczozn. sąd. **Poznańska 7, tel. 1650.**

ZGUBY

Zgubioną
27 stycznia książkę wojskową w Łasinie, unieważniam. Emil Sanne, Szembruk.(1925

Młody (1209
biały piesek szpic zaginął. Za wynagrodzeniem proszę oddać u firmy Ernst Mix, Gdańska 10.

Podaję do wiadomości, iż ogłoszenie Spółki Rybackiej **nie jest zgodne** z istotnym stanem rzeczy, albowiem jestem w prawnem posiadaniu jeziora Gopła i Noteci i to do **30-go czerwca 1943 roku.** (1235

Zastrzegam sobie przeciwko osobom którzy ogłoszenie nadali dochodzenia praw odszkodowawczych.

Paweł Ryczek
Dzierżawca jeziora Gopła i Noteci.

Rower
sprzedam. Jezuicka 24, m. 10. (2002

Ręczny (1977
wózek sprzedam tanio. Paderewskiego 22, m. 10.

POLECENIA

Wysprzedaż.
Buciki boksowe dziecięcie 1.95, damskie 4.95, męskie 8.95, z sierści wielbłądziej dziecięce 1.95, damskie 2.95. Mostowa 3. (1997

Wysprzedaż
kalosze dziecięce 1,95, męskie 4,95, śniegowce dziecięce 3,95, damskie 3,95. Mostowa 3. (1995

SPRZEDAŻE

Dom
masywnie budowany, parter i dwa piętra, trzy składy, jeden z nich próżny i do objęcia ewentualnie wraz z urządzeniem, przy ulicy Dworcowej w Kartuzach (Pom.) na sprzedaż. Dom się dobrze rentuje, położenie pierwszorzędne blisko rynku. Zgłoszenia do zarządcy masy adwokata Malinowskiego, Kartuzy, ul. Gdańska 10. (1990

Piekarnię
z urządzeniem odstąpię korzystnie. Oferty Dz. Bydg. Oddział Toruń, pod „Piekarnię“. (1936

Zakład
fryzjerski damsko-męski 6 obsług, dobrze prosperujący z perfumerją sprzeda Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska. (1916

.Gościniec
i dziesięć mórg ziemi w dużej wsi, 10 klm. od Poznania natychmiast na sprzedaż. Oferty Poznań, Mostowa 37, m. 14. (1985

Warsztat
malarsko-szklarski 27 lat na miejscu z powodu śmierci na sprzedaż najchętniej samotnemu. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. Bydgoszcz pod "Malarz-szklarz".(1994

Kanapka
i dwa fotele na sprzedaż. Bydgoszcz, Chrobrego 23, I, 6. (1971

Maszynę
damską do szycia zamienię na nowoczesny rower. Adres wskaże Dz. (1966

Sprzedam
około 600 par obuwia różnego gautnku w całości i to najwięcej ofiarującemu. Zgłoszenia ustne lub pisemne i to natychmiastowe do zarządcy masy upadłości adwokata Malinowskiego,. Kartuzy, ulica Gdańska 10. (Pomorze). (Równocześnie mam na sprzedaż urządzenie składowe). 1989

kuchnia
westfalską t a n i o sprzedam. Emila Warmińskiego 5, podw. 11. (1224

Radjo
odbiornik Philipsa typ 2533 do prądu stałego, używany w dobrym stanie kupię z lampkami lub bez. Oferty pod „Radjo“ do Biura Ogłoszeń, Bydgoszcz, Dworcowa 54. (1998

Szyld (F1220
szklany 4 m. długi, 55 cm. szeroki na sprzedaż. Pomorska, róg Zdyny 1.

Jadalnie
tanio sprzedam. Lipowa nr. 12. (1218

Stylowy
pokój męski, (renais.) bogato rzeźbiony na sprzedaż. Wachowicz, rzeźbiarz Pomorska 15. (F1217

Sypialki
jadalki tanio. Lipowa 12, Puszakowski. (F1228

KUPNA

Kupię (1220
używany bufet, regał do składu. Wileńska 2, m. 3.

Deski
skrzynkowe sosnowe wzgl. świerkowe, kantowane, grubości 13 mm. w ilości ca. 250 mtr. sześciennych zakupimy. Kujawska, Wytwórnia win H. Makowski w Kruszwicy. (1781

Na
lisy i kuny żelazła kupi. Zarząd leśny w Terespolu (Pom.) (F1233

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Anglik (1975
rodowity wyucza angielskiego szybką metodą. Pomorska 43/5 od 5 do 8.

POSADY WOLNE

Propagandzistki
pilne, wymowne, dobra reprezentacja, mówiące biegle językiem polskim, niemieckim poszukiwane. Tylko siły pierwszorzędne zechcą złożyć wyczerpujące oferty wraz fotografją pod nr. „222“. (1979

Domokrążni
sprzedawcy uliczni, jarmarczni potrzebni. Dobry zarobek. Zgł. Szopena 14, godz. 2—5 popoł. (1993

Czeladników
szewskich na dobrą robotę poszukuję na wyjazd. Zgł. Restauracja Obywatelska, ul. Dworcowa 11, tylko dzisiaj. (F1229

Służąca
starsza uczciwa, znająca kuchnię warszawską i wszelkie prace domowe potrzebna do większego domu. Zgłoszenia za okazaniem świadectw. K. Bartel, Śniadeckich 38. (1974

Bufetowa
do kawirni do objęcia bufetu potrzeba 300 zł, stała posada potrzebna od 15 II lub 1 marca. Of. pod „Egzystencja“ do Dzien. Bydg. Inowrocław. (1987

Czeladnik
piekarski zaraz potrzebuy. Kujawska 24. (1991

Uczenica
fryzjerska potrzebna. Pomorska róg Zduny 1. (1219

Potrzebna
służąca. Gdańska 22, restauracja. (2003

Usługaczka
potrzebna. Gdańska 67, mieszk. 4. 1295

Młodsza
posługa potrzebna. Grunwaldzka 3, m. 2. (1969

Wojażer
władający językiem polskim - niemieckim poszukuje posady za kaucją. Fr. Lewandowski, Szajnochy nr. 14. (1210

Panna
z długoletniemi świadectwami poszukuje posady do wszelkich prac domowych do lepszego państwa. Of. do Dz. Bydg. pod „R. P“. (1965

Pokojowa
szuka posady lub do dzieci. Zgosz. Dz. Bydg. pod „Pokojowa“. (1982

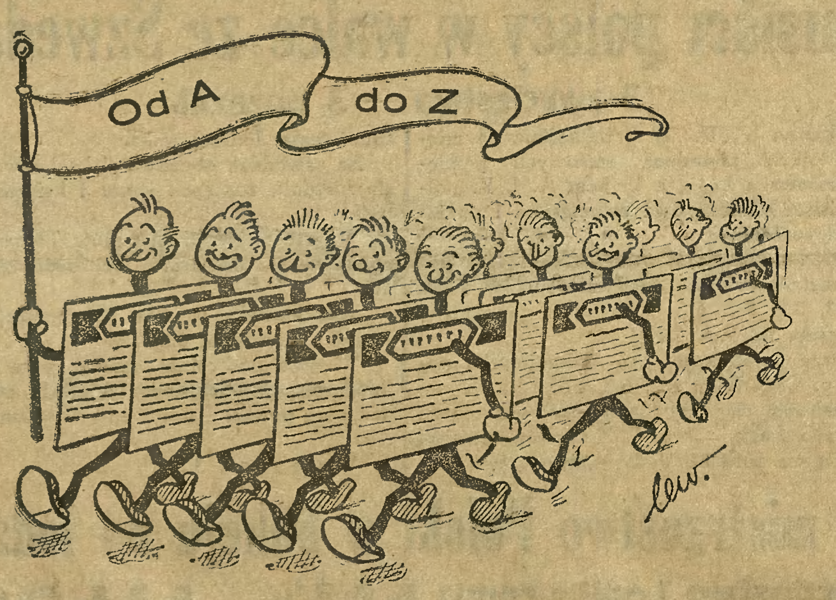
Zajmę
się wszelką pracą za utrzymanie. Oferty Dzien. „Zaraz“. (1978

DZIERŻAWY

Skład
1—2 pokoje. Malborska 5 m. 1. (1970

3 pokoje
kuchnia 45 miesięcznie. Gburczyk, Jackowskiego nr. 36. (1968

Stolarnię
wynajmę zaraz. Łokietka 9. (1967



Kroczymy na czele . . .

i zapowiadamy manifestacyjnie, iż w następnym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ ukażemy się w obrazkach pod tytułem:

„Od A do Z“.

Zwracamy już dziś na to uwagę! Przekonamy wszystkich, że w każdych okolicznościach jesteśmy jako drobne ogłoszenia najskuteczniejsi.

Bufetowa (1814
młodsza, z dłuszą praktyką, dobremi świadectwami potrzebna. Kantorowicz, Toruń, Szeroka 18.

Kucharka
restauracyjna potrzebna. Herm. Frankego 7, Bydgoszczanka. (F1216

Służąca
z praniem potrzebna zaraz. Kolonjalka, Pomorska 54. (1212

POSADY POSZUKUJĄ

Rutynowany
elektromechanik-szofer z długoletnią praktyką poszukuje pracy w przedsiębiorstwie, fabryce lub majątku ziemskim. Złoży też kaucję. Łaskawe zgłoszenia pod „S. S. 1893“ filja Dziennika. (F1211

Rzeźnik-szofer
szuka posady. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Szofer B. S.“ (F1097

Szukam
posady służącej, miejscowość obojętna. Of. do filji pod „Uczciwa“. (F1206

Techniczka
dentystyczna poszukuje posady. Małe wynagrodzenie. Oferty filja Dz. pod „Dent“. (1980

Biuralistka (1213
z praktyką poszukuje posady. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Biuralistka“.

Bona
starsza z szyciem, panna w nauce poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Oferty filja Dzien. „Bona“. (F1232

Oberża
1 klasy objekt sprzedam, lub wydzierżawię. Oferty do „Par“ Toruń pod nr. „1000“. (1986

Warsztaty
garaże, place, salę, stajnie, próżny pokój oddam telefon 342. (F1215

MIESZKANIA

Nauczycielka
poszukuje małego pokoiku próżnego. Długa 70, II piętro. (1825

Oddam
3 pokojowe mieszkanie przy dworcu za pożyczkę 2 do 3000 złotych. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1221

Pokój
z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią, czynsz miesięczny. Szczecińska 2. (1227

Mieszkanie
5 pokoi i kuchnia z przynależnościami do wynajęcia zaraz. Wiadomość Sniadeckich 7, I p. m. 4, od godz 2—4. (1685

5 pokoji
komfortowych, służbowy, kąpielowy, front I piętro centrum, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość: Słowackiego 1, portjer. (F1236

POKOJE

Pokoju
dobrze umeblowanego z używaniem łazienki szuka młode małżeństwo. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „J. W.“. (1961

Kawaler
poszukuje pokoju z oddzielnem wejściem. Oferty z podaniem ceny pod „Południowy“. (1964

Pokoju
z utrzymaniem poszukuje w centrum. Oferty pod „Radjo-pokój“. (1880

Pokój
umeblowany, osobne wejście, światło elektryczne wynajmę dla jednej lub dwóch osób. Gdańska 69, m. 16. (1562

Pokój (1973
Świętojańska 16, m. 3.

Pokój
umeblowany ewentl. z utrzymaniem tanio do wynajęcia. Warszawska 7, m. 5. (F1207

Pokój
umeblowany, niekrępujący. Orla 12, gospodarz. (2001

2 umeblowane
pokoje, używanie kuchni, łazienki, telefon, do wynajęcia. Zamojskiego 4, I m. 4. (1992

Pokój (1996
dla 1—2 osób. Kujawska 2, m. 6 (Zbożowy Rynek).

Pokój (1980
umebl. oddzielny z piecem do gotowania. Kordeckiego 13. Michalski.

Pokój
umeblowany oddam. Kujawska 9. (F1214

Pokój
umeblowany. Chodkiewicza 14, m. 5. (F1223

Pokój
Sienkiewicza 1, m. 2. (F1237

Pokój
tanio. Królowej Jadwigi 13, m. 4. (F1230

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 20, parter. (1226

RÓŻNE

Zakopane - Bystre
pensjonat „Anka“ poleca się gościom z Bydgoszczy, Pomorza i Poznania. Pokoje ładne, ciepłe; kuchnia wyborowa. Odżywianie 5 razy dziennie. Ceny przystępne. Z. i M. Zielińskie, Bydgoszcz - Poznań. (1962

Zabraniam
lokatorom w moim domu od 1 marca trzymania sublokatorów, ponieważ takowi nie stosują się do przepisów domowych. Ostrzegam przed odnajmowaniem pokoi, gdyż zmuszona będę sublokatorów usunąć. Gospodyni domu, ul. Sienkiewicza nr. 35. (1234

Skradziony
dokument zastawny, wystawiony dla Gustawa Mantheya ze wsi Łażyn, p. Bydg. unieważniam. (F1208

Który
z panów dopomoże wdowie wypożyczeniem 200 zł. Oferty filja Dzien. pod „Inteligentna“. (1231

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 26, krawiec, samodzielny szuka zgrabnej żony do lat 24. Of. „Brunet“ filja Dzien. (1205

Wdowa
lat 42, posiadająca fabrykę mebli z wszelkiemi maszynami z elektrycznym zapędem, własnym domostwem, w którym mieszczą się dwa interesy w najlepszym punkcie, w głównej ulicy, ruchliwem mieście, około 4000 mieszkańców, poszukuje kawalera lub wdowca trzeźwego i uczciwego, najchętniej stolarza. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia z fotografją i bliższemi informacjami proszę przesłać do Dzien. Bydg. pod „Wdowa“. (1988

Dumna mamusia.



— Mój chłopiec ma rzeczywiście dużo oryginalnych idei — prawda, panie profesorze?
— O tak, zwłaszcza w pisowni ortograficznej.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni